GŁOS POMORSKI

Nr. 141 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 200.000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1.80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Angiji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy. za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 19-go czerwca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Z pobytu biskupów francuskich w Polsce.

W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowa, 17. 6. (Pat.) Wczoraj o godz. 12 w poł. przybyli tutaj biskupi francuscy z ks. kard. Dubois na czele oraz w towarzystwie rektora misji katolickiej w Paryżu ks. Szymbora. Na dworcu oczekiwały dostojnych gości władze miejscowe, przedstawiciele kleru i społeczeństwa. Orkiestra zagrała hymn polski i francuski, pocem ks. proboszcz parafji św. Barbary wygłosił przemówienie powitalne w języku łacińskim.

Z dworca dostojni goście odjechali samochodami na Jasną Górę. Przed bramą klasztorną powitał ich O. przeor w otoczeniu grona OO. Paulinów, poczem goście francuscy udali się do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, gdzie odbyło się uroczyste odsłonięcie obrazu. Z kolei dostojni goście przeszli do sali rycerskiej, w której przedstawiono im przedstawicieli towarzystw katolickich.

Dziś rano odprawili księża biskupi francuscy mszę św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, a o godz. 9 rano mszę śpiewaną odprawił ks. kardynał Dubois. Na Mszy tej byli obecni księża biskupi francuscy, przedstawiciele władz miejscowych i cała kolonja francuska.

W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. 6. (Pat.) Dziś o godz. 16 min. 30 przybyli tu przedstawiciele francuskiego episkopatu z ks. kardynałem Dubois na czele. Dostojnych gości oczekiwali na dworcu ks. kardynał Kakowski w asystencji ks. biskupa Galla, ks. kanonika Puchalskiego, dziekana warszawskiego, licznej kapituły oraz komitetu przyjęcia.

Ponadto obecni byli na dworcu szef misji francuskiej Dupont wraz z całym personelem misji oraz przedstawiciel posła francuskiego p. de Panafieu i i.

J. E. kardynał Dubois zamieszkał w apartamentach Zamku.

Francja dążyć będzie do rzeczywistego pokoju.

Prezydent Herriot przedstawi się parlamentowi. — Podróż Herriota do Londynu. Anglja patrzy na sytuację polityczną bardzo optymistycznie. — Prezydent republiki stwierdza w Europie brak atmosfery pokojowej.

Paryż, 17. 6. (Pat.) Prezydent Herriot przedstawi się dzisiaj popoł. parlamentowi. Orędzie prezydenta republiki oraz deklaracja rządu będą odczytane w Izbie deputowanych przez Herriota, w senacie przez Renoulta.

Paryż, 17. 6. (Pat.) Prezydent ministrów, który zamierza w końcu tygodnia udać się do Londynu, w drodze powrotnej będzie w Brukseli. Hymans, który w dniu jutrzejszym w drodze powrotnej z Genewy do Brukseli, będzie w Paryżu, odbędzie prawdopodobnie naradę z premjerem francuskim.

Paryż, 17. 6. (Pat.) Wczoraj przybył do Paryża ambasador francuski w Londynie de Saint Aulaire. Przed opuszczeniem Londynu Saint Aulaire odwiedził premjera angielskiego, który poprosił go o zakomunikowanie Herriotowi, że pragnałby go widzieć w Londynie możliwie jaknajprędzej.

„Daily Telegraph", nawiązując do zapowiedzi przyjazdu Herriota do Londynu, pisze, że w kołach rządowych Anglji zapatrywanie nad sytuacja europejską staje się coraz bardziej optymistyczne.

Paryż, 17. 6. (Pat.) Herriot przyjął w obecności ministra wojny generała Nolleta, komendanta wojsk francuskich w zagłębiu Ruhry generała Degoutta.

Paryż, 17. 6. (Pat.) Orędzie prezydenta republiki do parlamentu podkreśla, że liczne problematy aktualne byłyby łatwe do rozwiązania, gdyby można było doprowadzić do tego, aby świat oddychał rzeczywiście czystą atmosferą pokojową.

Za brak tej atmosfery pokojowej w żadnym razie nie ponosi odpowiedzialności Francja, która nie żywi żadnych niebezpiecznych ambicji i dąży jedynie do uzyskania obiecanych solennie odszkodowań oraz mniej iluzorycznych gwarancji bezpieczeństwa. Francja nie zrezygnuje z prawa kontroli i z prawa stosowania siły, które to prawa w wykonaniu traktatu przysługują Francji w stosunku do zwyciężonego, gdyby spostrzegła, że ten ostatni, zamiast wykonać przez siebie przyjęte zobowiązania, przygotowuje rewanż.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Gabinet podał się do dymisji. — Mussolini przeprowadzi zmiany w składzie gabinetu.

Rzym, 17. 6. (Pat.) „Giornale d'Italia" donosi, iż wszyscy ministrowie podali się do dymisji, pozostawiając Mussoliniemu swobodę działania.

Rzym, 17. 6. (Pat.) Ministrem spraw wewn. mianowany został Federzini. Prefekt triesteński mianowany został generalnym dyrektorem policji na miejsce de Bono, który jak wiadomo podał się do dymisji.

Rzym, 17. 6. (Pat.) Król przyjął wczoraj rano prezydenta ministrów Mussoliniego na jednogodzinnem posłuchaniu, poczem premjer odbył szereg narad z ministrami i władzami bezpieczeństwa. Słychać, że ministrowie oddali Mussoliniemu swe teki.

Na konferencji przedstawicieli stronnictw Izby deputowanych Mussolini oświadczył, że jest zdecydowany, przeprowadzić daleko idące zmiany w składzie gabinetu oraz w polityce rządu. Zaprzeczają wiadomości o wydaniu rozkazu aresztowania dotychczasowego szefa biura prasowego prezydjum rady ministrów Rossi'ego. Mieszkanie podsekretarza stanu Finzi'ego jest strzeżone przez policję. Pogłoski o ucieczce Finzi'ego nie potwierdzają się.

Wiedeń, 17. 6. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Wobec mianowania dotychczasowego ministra kolonji Federzoni'ego ministrem spraw wewn., Mussolini prowizorycznie obejmuje kierownictwo ministerstwa kolonji, które będzie zamienione na podsekretarjat.

Wiedeń, 17. 6. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Ogólna sytuacja jest bardzo naprężona, ponieważ ze strony komunistów czynione są próby zorganizowania strajków i manifestacji ulicznych.

W Rzymie panuje zdenerwowanie, przypominające czasy pochodu faszystów na Rzym. Wojska są skonsygnowane. Równocześnie daje się zauważyć zwiększony przypływ faszystów z całych Włoch do Rzymu. Widocznie chcą oni być przygotowani na wszelką ewentualność. Komunikat prezydjum rady ministrów ostrzega dzienniki, przed ogłaszaniem niesprawdzonych wiadomości.

Mussolini wraz z prezydentem Izby Roccą odwiedził wczoraj rodzinę Matteotti'ego i wyraził kondolencję żonie i matce posła. Mac Donald polecił ambasadorowi angielskiemu w Rzymie, aby się poinformował dokładnie o okolicznościach tragicznego zniknięcia Matteotti'ego, który był dobrym znajomym premjera angielskiego.

Z państwowej rady oszczędności.

Warszawa, 17. 6. (Pat). W dniach 11, 12 i 13 bm. odbyły się pod przewodnictwem sen. Kasznicy w obecności nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. wojewody Moskalewskiego i podsekretarza stanu Prezydjum Rady Ministrów p. Studzińskiego posiedzenia podkomisji ustroju władz państwowej rady oszczędnościowej, na których podkomisja rozpatrywała sprawę organizacji władz centralnych i uchwaliła szereg postulatów. dotyczących ich ustroju.

Katastrofa lotnicza w Magdeburgu.

Berlin, 17. 6. (Pat). Pod Magdeburgiem nastąpiła katastrofa lotnicza. mianowice samolot objęty został ogniem, przyczem pilot i pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

Z Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa.

Warszawa, 15. 6. (Pat). Sekretarjat Główny Towarzystwa przyjaciół Skarbu Państwa podaje do wiadomości, iż zgłaszanie się osób prawnych w charakterze członków współdziałających Towarzystwa odbywa się w dalszym ciągu za pośrednictwem sekretarjatu głównego. Osoby i instytucje, pragnące przystąpić do Towarzystwa winne wypełnić deklarację i przesłać ją zarządowi głównemu Towarzystwa. Po odpowiednie deklaracje należy się zwracać do sekretarjatu głównego, Rymarska nr. 3. pok. 99 w godzinach od 12 do 2 codziennie, telefon nr. 313-54.

Wieczny rewanż.

Grudziądz, 18 czerwca.

Idea rewanżu żyje wśród nacjonalistów niemieckich. Tem silniej występują oni, im większy ład zaczyna panować w Polsce, im bardziej polityka francuska zaczyna się konsolidować i iść w kierunku ściśle zdecydowanym.

Groza tej myśli, tkwiącej głęboko w psychice Niemiec powojennych, wisi nad Europą w postaci stokrotniej groźniejszego kataklizmu, niż miniona wojna — wojny, prowadzonej bronią gazową.

Ostatnie tygodnie przynosiły raz po raz wiadomości o jakichś przygotowaniach wśród Niemców, co dzień w jakimś innym krańcu obchodzono uroczystości o podkładzie nacjonalistycznym.

Dziś otrzymujemy telegram, który może być świadectwem jednem z wielu, jaki duch żyje wśród nacjonalistów niemieckich:

Berlin, (A. W.) W Monachjum odbyło się wśród wielkich demonstracji odsłonięcie pomnika, poświęconego ziemiom „oderwanym" od Niemiec. Na pomniku umieszczono napis: **„Oswobódź nas, Panie Boże".** W odsłonięciu pomnika wzięły udział sfery wojskowe, uniwersyteckie i polityczne. Główną mowę wygłosił poseł Held w obecności następcy tronu bawarskiego Ruprechta i całego rządu. W mowie tej **roiło się od aluzji** do zbliżającej się chwili oswobodzenia terenów przemocą **oderwanych od Niemiec.** Następca tronu ubrany w mundur marszałka, odsłonił pomnik, wygłaszając przytem **ślubowanie wierności dla Niemców,** którzy zostali oderwani od **swojej ojczyzny (!!).**

Burzą się głowy hakatystów. Z jednej strony kurtuazyjna polityka rządu, zapewniająca, że żadnych wrogich przeciw Francji nie żywi zamiarów, z drugiej popierani przez ten sam rząd prowodyrzy śmieją się w kułak i przygotowują teren do chwili, kiedy już jasno można będzie powiedzieć: „Francja jest śmiertelnem wrogiem naszym — a więc zagłada jej!"

Wśród takiego nastroju Prusy wschodnie nie mogły nie stać się terenem takichże, a może silniejszych agitacji.

Oto co czytamy w „Gaz. Olsztyńskiej" w tej materji: „Z okazji 200-letniej rocznicy założenia miasta Królewca odbył się w sali ratuszowej festyn, w którym wzięli udział pomiędzy innymi także minister spraw wewnętrznych Jarres i minister handlu i przemysłu Siering. Ponieważ w Prusach Wschodnich niema festynów ani uroczystości **bez krytyki traktatu wersalskiego i** znienawidzonego **„korytarza polskiego"**, dlatego i uroczystość królewiecka bez mów antypolskich odbyć się nie mogła. Pan minister Jarres mówił o „grausam zerfleischte Ostflanke" państwa niemieckiego, o produkcie ludzkiego humoru (!), skonstruowanego w gniewie (!) przeciwko naturze (!) i prawu samostanowienia narodów o sobie (!).

Mówił również pan minister, że tak pozostać nie może, że Prusy Wschodnie nie mogą prowadzić **egzystencji robinsonowej.** Drugi minister p. Siering gadał **o odzyskaniu dzielnic utraconych,** słowem powtarzano starą piosenkę, którą codziennie u nas słyszymy. Odśpiewuje ją sejm prowincjonalny, odśpiewują ją wyżsi urzędnicy, niżsi urzędnicy, odśpiewują ją na zebraniach najróżniejszych organizacji niemieckich, śpiewają ją nawet nauczyciele, szewscy, kominiarze itd. przy każdej sposobności.

Cóż z takich stosunków wyniknąć może? Że to są stosunki niezdrowe, to każdy przyznać musi. Przyznać każdy musi także, że to są stosunki nieznośne, że atmosfera Prus Wschodnich jset duszną, jest nienormalną i że starać się trzeba, aby z tego ustawicznego fermentu nie wynikły dla Prus Wschodnich i wogóle dla całego wschodu skutki niepożądane.

Całemu światu kulturalnemu chodzi o pokój, o zgodę i harmonję pomiędzy narodami. Tego pokoju i tej harmonji psuć nikomu nie wolno. Jeżeli Niemcy podpisali traktat wersalski, a obecnie tego traktatu uznać nie chcą, to niech cofną swój podpis, niech otwarcie urzędowo oświadczą, że traktatu nie uznają, że chcą mieć z powrotem dzielnice zrabowane.

Nie można atoli urzędowo w Berlinie uznawać traktat wersalski a w Prusach Wschodnich mówić urzędowo inaczej. Świat chce spokoju, chce harmonji i zgody. Jeżeli są jakieś kwestje sporne, należy te kwestje usuwać, należy szukać jakiejkolwiek bądź drogi wyjścia, ale nie należy czynić niczego, coby usprawiedliwiało nazwę naszej prowincji zagranicą, którą nazywa się powszechnie [illegible]

Z Polski przez Niemcy i obwód nad Ruhrą do Francji.

II.

Droga z Polski do Francji na linji Poznań—Berlin pogorszyła się znacznie, natomiast na linji Berlin-Kolonja dokonano w ostatnich tygodniach wielkich ulepszeń. Pociągi nie zbaczają już z drogi celem okrążenia obwodu nadruhrskiego, lecz jadą jak za dawnych czasów przez Dortmund—Essen—Duisburg lub Dortmund—Herne—Oberhausen—Duisburg do Kolonji, skąd ma się dziennie kilka połączeń do Paryża, Brukseli i Londynu. Kontrola francuska trwa krótko i jest rzeczą tylko formalną.

W całym obwodzie przemysłowym pracują już niemieccy urzędnicy kolejowi pod kontrolą francuską. Ruch kolejowy w obwodzie przejęty jest w całej pełni na rachunek tak zwanej Regie, tj. Zarządu Koalicyjnego na rachunek odszkodowań wojennych. Ruch przemysłowo-handlowy kontroluje organizacja koalicyjna w skróceniu Micum zwana, której płaci się cła i opłaty za wwóz i wywóz również na rachunek odszkodowań wojennych. Micum odbiera blisko 20 proc. produkcji węgla i koksu na rachunek odszkodowań. Przemysłowi niemieckiemu rząd te dostawy reparacyjne finansuje z własnych i z prywatnych środków, o które się postarał.

Ludność na ogół przyzwyczaiła się do obecnego stanu rzeczy. Kto widział obwód przemysłowy w czasie tak zwanego biernego oporu a porówna stan ówczesny z dzisiejszym, odnosi wrażenie, że obecnie już wszystko powróciło do normalnego biegu.

Wojsko francuskie widać rzadko, władza francusko-belgijska stara się również widocznie spełniać polecenia swoje z wielką względnością i taktem i na zewnątrz jaknajmniej występować.

Prasa niemiecka obwodu zupełnie nie zajmuje się kwestjami okupacji; wyłącznie obchodzą ją sprawy ogólno-polityczne i kłopoty gospodarcze Europy środkowej. Skargi na brak kredytu, na brak gotówki, na brak zbytu i zastój, na ciężkie położenie rolnictwa, na małą wydajność pracy i na nienowoczesność organizacji przemysłowej czyta się zupełnie podobne jak w Polsce. Akcje spadły tak samo jak w Polsce i nie znajdują nabywców dla braku gotówki i braku przejrzystości w stosunkach gospodarczych. Jak w Polsce nabyć można udziały za kilka złotych tak w Niemczech nabyć je można za kilka marek. Porównywać pozatem trudno, gdyż Polska jest krajem przeważnie rolniczym, a Niemcy krajem przeważnie przemysłowym. Polskę wojna silnie zrujnowała, niemieckie warsztaty pracy pozostały nietknięte. Polsce jak wszystkim krajom rolniczym łatwiej uporać się z przesileniem, gdyż łatwiej o żywność. Krajom przemysłowym w przesileniu trudniej wyżywić swoich obywateli. Jednakże Niemcy mają bardzo poważne kapitały zagranicą, których sprowadzić nie chcą ci, którzy nimi dysponują. W czasie inflacyjnym Niemcy pracowali gorączkowo i nie widzieli skutków przegranej wojny. Dopiero teraz poczynają je odczuwać. Na długie lata będą poważne ciężary dźwigać, będą mieli nadmiar ludności i utrudnione warunki konkurencji z innymi krajami. Pozostał im jednak z czasów przedwojennego rozkwitu gospodarczego aparat produkcyjny, który rozbudowali podczas wojny i po wojnie do takich rozmiarów, iż zdaniem rzeczoznawców badających zdolność niemiecką do zapłaty odszkodowań reparacje te zapłacić mogą.

Niemcy robią obecnie wszystko, by sobie utorować drogę do kapitałów zagranicznych na drodze prywatnej. O powiększenie kredytu w banku emisyjnym nikt nie woła. Każdy bowiem rozumie, że przekroczenie dozwolonej granicy kredytowej nie stworzy nowego pieniądza, lecz jako początek nowej inflacji osłabi go znowu. Zdają sobie zaś w Niemczech doskonale sprawę z tego, że przeszedłszy raz do zdrowego pieniądza, strzedz trzeba jego wartości jak oka w głowie, jeżeli się chce uzyskać zaufanie i pieniądz zagr., bez którego się obyć nie można. Zagranica dosyć straciła na marce niemieckiej, więc obecnie dmucha nawet na zimne. Holenderski kapitał dawniej tak życzliwy Niemcom, obecnie gotów jest pośredniczyć w uzyskaniu pieniędzy dla Niemiec; ale sam ani guldena dać nie chce.

Emka.

Zygzaki polityczne.

REORGANIZACJA ARMJI CZERWONEJ.

Na ostatnim zjeździe partji komunistycznej w Moskwie, Frunze jako przewodniczący komisji rewolucyjnej rady wojennej, utworzonej dla przeprowadzenia reorganizacji armji czerwonej, oświadczył, że zamierzone są następujące zmiany w ustroju zbrojnych sił sowieckich:

Zamiast głównego dowództwa, zbytecznego podczas pokoju, będzie utworzony inspektorat armji czerwonej, podzielony według rodzajów broni. Wyszkolenie armji i przygotowanie jej do wojny będzie ześrodkowane w specjalnej komisji wyszkolenia przy tym inspektoracie.

Skład dowództwa armji czerwonej ma być przefiltrowany i dobrany starannie, zgodnie z wymaganiami ustroju klasowego. Podział funkcji będzie przeprowadzony zupełnie ściśle, przyczem gradacja zależności niższych dowódców od wyższych ma być zachowaną konsekwentnie; sztaby okręgów wojskowych będą podlegały tylko dowódcom tych okręgów, a nie odnośnym oddziałom rewolucyjnej rady wojennej. Zasada ześrodkowania władzy w osobie dowódcy będzie przeprowadzona w całej rozciągłości.

Część sił zbrojnych zostanie przeformowaną na podstawie systemu terytorjalno - milicyjnego. Będzie to jednak dokonane tylko tytułem próby, gdyż zachowanie oddziałów kadrowych uznano za niezbędne.

Ma zostać przeprowadzoną jak najśpieszniej komunizacja składu dowództwa armji czerwonej. Z pośród oficerów armji przedrewolucyjnej pozostaną w szeregach armji czerwonej tylko ci, którzy mogą być uważani za zupełnie pewnych. Wszystkie wyższe stanowiska, poczynając od dowódcy wzwyż będą obsadzone oficerami, którzy ukończyli wyższe szkoły wojskowe. Dowództwo dywizji i większych jednostek będzie powierzane tylko oficerom, którzy ukończyli Akademję Sztabu generalnego i odbyli powtórne przeszkolenie. Wszelkie żywioły opozycyjne z pośród komunistów zostaną bezwzględnie usunięte ze składu dowództwa i komisarzy politycznych.

„Polska Zbrojna".

KONTRASTY.

Car Piotr zbudował nową stolice Rosji nad błotnistem ujściem Newy — słusznie więc, że miasto owe nazwano: Petersburgiem (burgiem, dla podkreślenia wpływów niemieckich). Pewna też słuszność leży na dnie nowego przemianowania go na Leningrad. Lenin bowiem też przyłożył swą rękę do tego miasta.

Ustrój bolszewicki zaprowadzony przez Lenina w Rosji, sprawił, że setki domów znienawidzonej burżuazji wali się w gruzy, że nadnewska stolica kończy swój krótkotrwały żywot i królowanie. Co Piotr zbudował, to Lenin zburzył.

Oba więc imiona zasłużyły na to, aby je związać z miastem, a ponieważ „koniec wieńczy dzieło", więc słusznie teraz miasto wieńczy się imieniem Lenina. Utworzona odeń nazwa: Leningrad domaga się tylko jednej korekty, zmiany ostatniej litery: d — na t, czyli: Leningrat. Domaga się dla stwierdzenia tej prawdy, iż były Piotrogród jest dziś niby grat zapomniany w kącie moskiewskiego imperjum.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 17. 6. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu rozprawy nad budżetem na rok bieżący, Izba przystąpiła do omówienia preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Zagr.

W imieniu komisji budżetowej referował pos. Kozicki (ZLN.), którzy omówił przytem wszystkie zmiany, wprowadzone przez komisję do projektu rządowego, wskazując, że budżet ten układano pod hasłem oszczędności. Mianowicie, gdy w r. 1921 budżet ten wynosił 24 miljony złotych, to w roku bieżącym wynosi 16 milj. zł. Dochody M. S. Z. preliminowano na sumę przeszło 7 milj. zł.

W dyskusji przemawiali pp. M. Seyda (ZLN.), Dąbski (Jedn. Lud.), Niedziałkowski (PPS.) i Stroński (Chrz. Nar.) Pos. Dąbski i Niedziałkowski ostro zaatakowali działalność obecnego ministra spraw zagr., wskazując, że w całym szeregu zagadnień na terenie polityki międzynarodowej nie stanął na wysokości zadania. W końcu swego przemówienia pos. Dąbski wniósł o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagr. 100 złotych i wyrażenie nieufności p. Zamoyskiemu, natomiast pos. Seyda i Stroński podkreślili, że mają całkowite zaufanie do obecnego ministra spraw zagr., gdyż p. min. Zamoyski jest przedstawicielem polityki pokojowej, co jest najbardziej nam potrzebne. Ponadto wszyscy mówcy omawiali poszczególne zagadnienia naszej polityki zagranicznej.

W głosowaniu cały budżet Ministerstwa Spraw Zagr. uchwalono. Wniosek posła Dąbskiego odrzucono w głosowaniu imiennem 150 głosami przeciwko 145, natomiast przyjęto m. i. wniosek pos. Niedziałkowskiego o wstawienie dodatkowych kredytów na restytuowanie placówki prasowej na Łotwie oraz pos. Wyrzykowskiego (PSL.) na reaktywowanie etatu ministra pełnomocnego w Kopenhadze. Ponadto przegłosowano część trzecią i czwartą preliminarza budżetowego o budżecie centrali państwowej i Prezydjum Rady Ministrów. Obie te części przyjęto. Odrzucono przy części czwartej wniosek klubu białoruskiego o skreślenie funduszu dyspozycyjnego premjera.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wojsk. Obszerny referat wygłosił pos. Czetwertyński (ZLN.) Jako centralne zagadnienie naszego budżetu wojskowego referent podkreślił kwestję przemysłu wojennego i konieczność jego rozwoju ze względu na bezpieczeństwo państwa. Mówca wskazał tu na trudne położenie, w jakiem znajduje się nasze M. S. Wojsk. ze względu na przeprowadzenie oszczędności przy zakupach, które mogą być czynione zagranicą nawet za cenę 1/3 niższą, aniżeli w kraju. Budżet M. S. Wojsk. w wydatkach wynosi 615 miljonów zł., w dochodach 15 milj. zł. Referent podkreślił również, że aczkolwiek naszej gospodarce budżet wojskowy jest uciążliwy, to jednak zamyka się on w granicach konieczności państwowej i wszelkie zarzuty o militaryźmie polskim są niczem nieuzasadnione.

Ostatnią kwestję poniósł również w swojem przemówieniu następny mówca pos. Mączyński (ZLN.), zauważając, że na rozbrojenie zgodzimy się, ale nie pierwsi.

Budżet wojskowy wynosi wprawdzie 42 proc. ogólnego budżetu, co świadczy tylko o naszej gotowości do obrony, lecz nie — zaczepki.

W przeciwieństwie do tego pos. Nazaruk dowodził, że budżet nasz jest bardziej militarnym, aniżeli budżet innych państw.

Ostatni w dyskusji dzisiejszej zabrał głos pos. Malinowski (PPS.), oświadczając, że socjaliści polscy domagać się muszą wyćwiczenia wojskowego dopóty, dopóki w państwach sąsiednich istnieć będą stałe wojska. Tenże mówca odparł zarzuty pos. Nazaruka, wreszcie kończąc, oświadczył się za budżetem.

Na tem rozprawy odroczono. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Zwrot w polityce zagranicznej.

Warszawa, 17. 6. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. w dniu 17 bm. w dalszym ciągu dyskusji nad expose p. ministra spraw zagr. pierwszy zabrał głos pos. Kozicki (ZLN.), stwierdzając, że w życiu międzynarodowem trzeba się dziś, jak i przedtem liczyć w pierwszym rzędzie z tem, że faktyczne siły, a nie sympatje regulują stosunki między narodami.

Pos. Dębski (Piast) podkreślił, że poprzedni mówcy słusznie stwierdzili szereg zaszłych w ostatnich czasach zmian w polityce międzynarodowej. Powinniśmy się wystrzegać niepotrzebnego tkwienia w starych formach. Położenie międzynarodowe dziś i długo jeszcze będzie określało się w zagadnieniu stosunków anglo-francuskich i w sprawie odszkodowań.

Opinja polska zamało dotychczas interesowała się sprawą rozbrojenia. W stosunku do Ligi Narodów musimy dążyć do tego, aby sprawy nie były rozstrzygane, jak dotychczas z punktu widzenia układu sił politycznych ale aby je rozstrzygały motywy wyższe, w duchu których Liga została stworzoną. Punktem wyjścia naszej polityki zagranicznej muszą być dotychczasowe sojusze, które należy jeszcze rozbudować, a które dopełniają się znakomicie ideją powszechnego rozbrojenia. Jeżeli chodzi o Rosję sowiecką, to daliśmy już wiele dowodów dobrej woli pokojowego współżycia z tym naszym sąsiadem. Jeżeli obecnie mimo wszystko rząd sowiecki prowadzi dalej prowokacyjną w stosunku do nas politykę, należy temu ostatniemu położyć koniec. Najlepszym wyrazem naszej w tym kierunku woli będzie odwołanie obecnego naszego posła z Moskwy, którego zasługi mówca w pełni ocenia. W stosunku do państw bałtyckich wykazywaliśmy również dążenie do utrzymania jaknajlepszych stosunków. Nie możemy dopuścić, aby państwa bałtyckie przez zbliżenie się ekonomiczne do Litwy i Rosji pomogły tym państwom do gospodarczego okrążenia Polski.

Pos. Dąbski (Jed. Lud.) podkreślił, iż w całej dyskusji nad expose p. ministra spraw zagr. najmniej się mówiło o samem expose, które nie dało wprost żadnego substraktu do dyskusji. Wobec dokonywujących się na całym świecie zmian, rząd, Sejm i społeczeństwo muszą zająć odpowiednie stanowisko. W obecnej sytuacji Polska powinna zaznaczyć swój sympatyczny stosunek do sprawy rozbrojenia, gdyż nasza siła militarna nam i tak nie wystarcza. Pogląd ten winien być oficjalnie wypowiedziany. Nie oznacza to bynajmniej, abyśmy natychmiast przystąpili do demobilizacji. Dziś jesteśmy w Europie politycznie izolowani.

Opieramy się jedynie na sojuszu z Francją i Rumunją. Sytuacja ciągle się pogarsza. W odpowiedzi na przemówienie pos. Wasynczuka mówca zaznaczył, iż polski obóz demokratyczny nieraz stwierdził, że pragnie niepodległości Ukrainy. Krew żołnierza polskiego lała się za Ukrainę i Białoruś pod Kijowem i Mińskiem. Przechodząc do organizacji M. S. Z., pos. Dąbski stwierdza, iż jest ono monopolem polityki prawicowej. Nasza polityka jest złą, gdyż mamy ciągle złych ministrów spraw zagr. i zły aparat w polityce zagranicznej. W dalszym ciągu mówca ostro krytykuje organizację M. S. Z. Na zakończenie pos. Dąbski oświadcza, że odmawia zaufanie p. ministrowi spraw zagr. i będzie się domagał jego natychmiastowej dymisji.

Pos. Daszyński (PPS.) m. i. atakuje posła Rzplitej w Paryżu oraz oświadcza, że dymisja ministra spraw zagr. leży w interesie państwa.

Po krótkiej dyskusji komisja przyjęła wniosek pos. Dąbrowskiego, poczem zabrał głos w odpowiedzi na interpelację p. minister spraw zagr.

P. minister oświadczył, iż linja naszej polityki zagranicznej powinna iść przedewszystkiem w kierunku interesów państwa. Chcemy przyczynić się efektywnie do urzeczywistnienia idei pokoju. Nasze stanowisko w Lidze nie jest łatwe, gdyż występujemy tam ciągle w roli oskarżonych. Pierwszem naszem zadaniem w tym względzie jest zatem starać się wyjść z tej niedogodnej dla nas sytuacji. W tym celu na mocy naszego porozumienia z Gdańskiem żadna sprawa nasza z wolnem miastem na porządku dziennym posiedzenia Rady Ligi nie figuruje.

Tak samo nie figuruje sprawa kolonistów. W czasie trwania układów polsko-niemieckich we Wiedniu żadne fakty ze strony rządu polskiego nie miały miejsca. Uchwały likwidacyjne, powzięte po dniu 14 kwietnia br. były tylko zakwalifikowaniem objektów do likwidacji.

W doborze urzędników p. ministrem nie kierowały względy partyjne, lecz starał się o stworzenie kadr stałych urzędników bez względu na ich przekonania polityczne. Powinni to być ludzie fachowi, nie zajmujący się polityka, lojalni i odpowiednio uzdolnieni. Trudności w dobrze urzędników w tym resorcie są większe niż w innych z powodu braku poprzednio wykwalifikowanych urzędników. Odpowiedź na interpelację p. Daszyńskiego w sprawie organizacji M. S. Z. została wysłana przez p. ministra dnia 30 maja br.

W sprawie posła Rzplitej w Paryżu p. minister oświadczył, że p. Chłapowski wyjechał do Warszawy w dniu wyborów francuskich wieczorem, wezwany na pilną naradę do Ministerstwa Skarbu, poczem zatrzymał się jeszcze kilka dni w kraju dla zlikwidowania spraw, związanych z jego działalnością społeczną, gospodarczą i polityczną. Nie można mu z tego czynić zarzutu, tembardziej, że w marcu br. mianowany posłem w Paryżu, p. Chłapowski udał się niezwłocznie na swoją placówkę.

Przechodząc do sprawy p. Jurystowskiego, p. minister oświadczył, iż mianowany posłem Rzplitej w Brazylji, p. Jurystowski zna dobrze tamtejsze stosunki i jest dobrym pracownikiem. Budżet poselstwa Rzplitej nie został przy tej sposobności zwiększony, lecz przeciwnie, został zredukowany. Ze spraw emerytalnych załatwiono dotychczas w M. S. Z. 15. Nowe przepisy o emeryturze są może ciężkie, ale stosowane są w równej mierze do urzędników wszystkich Ministerstw. Na zakończenie p. minister Zamoyski oświadczył, iż — jak powszechnie wiadomo — nie ubiegał się o swoje stanowisko i przez dłuższy czas nie chciał go przyjmować.

Jeżeli chodzi o względy osobiste, to chyba nikt nie wątpi, że byłoby mu na rękę ze stanowiska ustąpić. Nie uczyni jednak tego, gdyż dbając o ciągłość tak naszej polityki zagranicznej, jak i akcji sanacyjnej gabinetu, nie czuje się w prawie zrzekać się przyjętych obowiązków.

Na tem posiedzenie komisji zamknięto.

Z Ligi Narodow.

O kontrolę nad rozbrojeniem. — Kwestja zagłębia Saary. — Delegacja polska na międzynarodowej konferencji pracy. — Sprawa rozbrojenia na morzu.

Genewa, 17. 6. (Pat.) Rada Ligi Narodów rozpatrywała notę rządu wielkobrytyjskiego, dotyczącą prawa wglądu Ligi Narodów oraz wykonywania w przyszłości kontroli nad rozbrojeniem Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji.

Delegat francuski Jouvenel zaproponował: 1) oddanie tej sprawy komitetowi prawniczemu do tymczasowego załatwienia; 2) poruczenie stałej komisji doradczej opracowanie organizacji kontroli. Propozycje Jouvenela zostały przyjęte.

Genewa, 17. 6. (Pat.) Wczoraj popoł. odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów, poświęcone kwestjom zarządzeń komisji rządzącej zagłębia Saary, odbudowie finansowej Austrji i redukcji zbrojeń morskich.

Wniesiony na porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady Ligi raport w sprawie kolonistów i obywatelstwa Niemców w Polsce został w ostatniej chwili odłożony na dzień dzisiejszy. Powodem odroczenia jest brak porozumienia w sprawie tekstu sprawozdania o obywatelstwie wobec dążeń niektórych członków Rady Ligi do podjęcia dyskusji nad kwestją kroków rządu polskiego, zakwestjonowanych przez noty niemieckie, oparte na publikacjach w „Monitorze Polskim".

W sprawie skarg mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie ukonstytuowano komitet, do którego weszli jako przewodniczący z urzędu dr. Benesz, jako członkowie Quinones de Leone i lord Parmoor. Sprawa ta wejdzie pod obrady plenum na przyszłem posiedzeniu Rady Ligi.

W niedzielę przybyli do Genewy delegaci francuscy Bourgeois i Jouvenel. Wezmą oni udział w dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi.

Genewa, 17. 6. (Pat.) W skład delegacji polskiej na szóstą międzynarodową konferencję pracy wchodzą: jako delegat rządu p. Sokal, ks. Wojcicki, prezes sejm. komisji pracy, p. Hoszowski, kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy jako rzeczoznawca rządowy, p. Stanisław Okolski z ramienia pracodawców, p. Andrzej Teller, redaktor „Metalowca" jako przedstawiciel robotników i p. Gołdykowski jako rzeczoznawca. Wczoraj dokonano jedynie wyboru przewodniczącego, którym — jak wiadomo — został Branting. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Genewa, 17. 6. (Pat.) Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś sprawą rozbrojenia na morzu. Rada uznała za niezbędne przekazanie tej sprawy ogólnemu zgromadzenie Ligi, które odbędzie się we wrześniu.

Pan Minister Przemysłu i Handlu u kupiectwa Pomorskiego.

Poza posiedzeniami w obu Izbach — Rzemieślniczej i Przemysłowo- Handlowej, jako organami półoficjalnemi nie omieszkał p. Minister zapoznać się z zawodową organizacją handlu pomorskiego — Związkiem Tow. Kupieckich na Pomorzu, którego siedziba, jak wiadomo, znajduje się w Grudziądzu. O godz. 6-ej zajechał p. Minister Kiedroń w otoczeniu Pana Wojewody Pomorskiego Wachowiaka, Dyrektora Departamentu Dąbrowskiego, Prezydenta miasta Włodka i starosty Ossowskiego do Centrali Związku, gdzie oczekiwały go delegacje towarzystw kupieckich, należące do Związku, niemal wszystkich miast pomorskich, dalej członkowie Zarządu Głównego z p. prezesem Marchlewskim i posłem p. Krzywińskim na czele.

W swem przemówieniu powitalnem stwierdził p. prezes Marchlewski doniosły fakt, że pierwszy to minister Handlu i Przemysłu, bawi w gronie kupiectwa i osobiście przybył przekonać się o jego potrzebach a że towarzyszy mu p. wojewoda Wachowiak, dopiero co objąwszy swój wysoki urząd, nadaje wizycie tej szczególne znaczenie. Przechodząc do zapoznania Pana Ministra z historją kupiectwa pomorskiego i jego organizacji, stwierdza mówca, że w najcięższych czasach niewoli głównie kupiec był pionierem życia gospodarczego na Pomorzu. On to podjął z protegowaną przez rząd zaborczy konkurencją niemiecką walkę o uniezależnienie gospodarcze, walkę o spolszczenie naszych miast, o stworzenie silnego stanu mieszczańskiego. Mówca wnioskuje z tego, że kupiectwo pomorskie, przechodząc dziś jak każda inna gałąź ciężki kryzys, ma prawo domagać się od rządu opieki i pomocy. Nawet największy przeciwnik, o ile zna zasady ekonomji nie może zaprzeczyć, że bez tych setek tysięcy warsztatów handlowych byłoby życie gospodarcze nie do pomyślenia, stąd musi tak jak na zachodzie i nasze społeczństwo przeniknąć przeświadczenie, że handel silny i potężny to jeden z najpewniejszych filarów naszej państwowości. Położenie gospodarcze Pomorza zakreśla specjalnie zadanie naszemu pomorskiemu handlowi, ma on jak ongiś stać się pośrednikiem wymiany dóbr między Polską a światem. Jeżeli mimo to handel w Polsce nie znajduje w sferach rządowych tego poparcia, na jakie zasługuje, to tłumaczy się niestety faktem, że w obu innych dzielnicach handel w przeciwieństwie do naszej dzielnicy, znajduje się w większości w rękach żydowskich, państwu naszemu nie przychylnych. Cóż więc dziwnego, że z tamtejszym handlem społeczeństwo mało albo nic nie wiązało. Ale właśnie dlatego uwidocznia się to ogromne znaczenie, jakie handel polski - chrześcijański tu na zachodnich rubieżach posiada. Postulaty kupiectwa winne być przedmiotem szczególnej troski i życzliwości, ażeby ten element bezwarunkowo państwowotwórczy (jak tego dowiódł w najtrudniejszych terminach czasów zaborczych) nietylko się ostał ale nabył potrzebnej do dalszego rozwoju siły. Mówca cieszy się, że Pan Minister zechciał przedstawicieli tego handlu zapoznać osobiście i wyraża nadzieję, że na przyszłość współpraca w organizacji kupiectwa z Ministerstwem Handlu i Przemysłu pomyślnie się rozwinie. W końcu podkreśla p. Marchlewski, że jak wszędzie na zachodzie kupiectwo pomorskie stworzyło własny Związek zawodowy obejmujący bez mała teren trzech Izb handlowych i posiadający obecnie 32 Towarzystw filjalnych po wszystkich ważniejszych miastach Pomorza z siedzibą Zarządu Głównego w Grudziądzu.

Po serdecznej odpowiedzi Pana Ministra i Pana Wojewody, którzy zaznaczyli, iż doskonale znają rolę jaką kupiectwo pomrskie dla odrodz. państw. odegrało i jaka na przyszłość jemu przypada i zapewnieniu, że po tem osobistem zetknięciu się z przedstawicielami Związku Towarzystw Kupieckich łatwiej będą orjentowali się w potrzebach handlu pomorskiego, nastąpiło przedstawienie poszczególnych delegacji i wręczenie Panu Ministrowi w upominku oprawionych roczników „Wszechpolskiego Przeglądu Kupieckiego". Zebrani udali się następnie do Ratusza na salę Rady Miejskiej, gdzie wspólnie z przedstawicielami przemysłu, kupiectwo wysunęło przez usta prezesa swego p. Tadeusza Marchlewskiego szereg konkretnych postulatów, zmierzających do złagodzenia obecnie przeżywanego kryzysu.

Rezolucje I. Zjazdu Katolickiego dla djecezji chełmińskiej.

W sprawie stosunku Państwa do Kościoła.

I. Żądamy, aby prawa wyjątkowe pozostałe po rządach zaborczych a skierowane przeciw Kościołowi katolickiemu zostały ustawowo zniesione. Domagamy się w wolnej Polsce, by Kościół otrzymał zupełną swobodę.

II. Żądamy, aby Rząd Polski, przystąpił bezzwłocznie do zawarcia konkordatu z Stolicą Apostolską.

III. Żądamy, aby Kodeks polski zabezpieczał dla całej Polski chrześcijański i katolicki charakter małżeństwa.

IV. Z przykrością zabieramy głos w obronie majątków kościelnych, duchownych i poduchownych, zakładając uroczysty protest przeciwko zamiarowi Rządu Polskiego zabrania ziemi tej, choćby za zapłatą.

V. Piętnując z oburzeniem pożałowania godne wydarzenia pojedynków, podlegających przecież klątwie kościelnej, domagamy się od Rządu, by jak najrychlej dostosował ustawodawstwo państwowe pod tym względem do przepisów Kościoła katolickiego.

W sprawie zamiaru zniesienia świąt.

I. Protestujemy uroczyście przeciwko zamiarowi zniesienia świąt bez porozumienia się z przedstawicielami Kościoła i przeciw oddawaniu pod głosowanie personalu danego przedsiębiorstwa sprawy przeniesienia świąt katolickich na święta innowierców, żydów i pogan.

II. Przyznajemy, że z rozmaitych przyczyn trudno polskim przedsiębiorstwom współzawodniczyć z zagranicą, lecz nie wystarczający to powód, by znieść ustawowo drugie święta i rozmaite uroczystości Matki Boskiej, szczególnie zimową porą przypadające.

III. Niedziele i święta mają za cel nietylko wstrzymania się od prac służebnych, ale także i przedewszystkiem pełnienie służby Bożej, tj. odpoczynek i święcenie Tymczasem dotąd się u nas toleruje ku ogólnemu zgorszeniu zebrania, a nawet pochody podczas nabożeństwa, i kolej domaga się wyładowania wagonów w niedziele i święta.

Zakładając uroczysty protest przeciw takiemu zniewažaniu dni świątecznych, prosimy i żądamy niezwłocznej zmiany i uszanowania uczuć katolickich ludności i podwładnych urzędników.

IV. Wzywamy społeczeństwo, by oparło się stanowczo zakusom żydowskim zmierzającym do bezczeszczenia niedzieli przez obalenie istniejącego dotychczas zakazu sprzedawania trunków w ten dzień święty i prowadzenie handlu i wyszynku.

V. Polska to kraj Marji. Marja to Królowa Korony Polskiej. Polacy wszyscy czcicielami, sodalisami i dziećmi Marji. Tak było, tak jest i tak oby zawsze było. Wobec tego domagamy się: a) aby ustawowo, uroczystym aktem dokonanym przez Pana Prezydenta odnowiono przymierze Polski z N. M. Panną; b) aby postarano się o specjalny przywilej dla Polski na święto M. B. „Królowej Korony Polskiej" (w I. niedzielę maja lub na 3 maja); c) by na złotej monecie polskiej widniała postać M. B. Częstochowskiej z napisem: „Królowa Korony Polskiej". Tak postąpiły rozmaite kraje, nawet w najnowszych czasach, tem bardziej należy się, żeby Polska ten publiczny hołd swej Królowej Niebieskiej i dwukrotnej Wybawicielce złożyła.

W sprawie sekciarstwa.

I. Potępiamy wszelkie zakusy skierowane ku rozbiciu naszej jedności religijnej, czy to przez poszczególne jednostki, czy też przez sekty obce duchowi polskiemu, lub szerzące się na gruncie polskim. Z szczególnym naciskiem potępiamy wszelkie próby skierowane do tworzenia sekty Hodura czyli tak zwanego „Kościoła narodowego przybyłego z Ameryki" i wszelka za nim agitację, jako niezgodne z zasadami św. powszechnego Kościoła Apostolskiego.

II. Prosimy usilnie rząd, aby odmówił uznania państwowego i legalizacji tej sekcie Hodura czyli t. zw. Polskiemu Kościołowi Narodowemu, szerzącem rozdwojenie w Polsce i zwalczającemu namiętnie religję 4/5 ludności krajowej.

III. Stwierdzając katolicki charakter Pomorza, domagamy się, żeby na odpowiedzialnych stanowiskach społecznych lub urzędowych stały jednostki o wyraźnej linji katolickiej, kierujący się etyką chrześcijańską.

IV. Wzywamy całe społeczeństwo katolickie nie tylko do organizowania Lig katolickich, ale i do pozytywnego w nich działania celem wspólnego pogłębiania znajomości zasad katolickich i celowego przeciwdziałania zakusom przeciwkatolickim.

V. Wzywamy duchowieństwo nasze: a) do zajęcia się udostępnieniem społeczeństwa literatury religijnej, a szczególnie apologetycznej, b) do stałego urządzania w tym celu po parafjach rekolekcji, c) do popierania i współpracowania z prasą narodowo-katolicką przez zasilanie ją wiadomościami i artykułami z życia i zagadnień religijnych.

VI. Ponieważ socjaliści są zawziętymi wrogami Kościoła Katolickiego a przez łączenie się w międzynarodówce z socjalistami innych krajów są wrogami Polski, przestrzegamy wszystkich katolików i Polaków, by nie dali się tumanić przez socjalistów. Dla prawego Katolika i szczerego Polaka niema i nie może być miejsca w szeregach socjalistów.

W sprawie obyczajności publicznej.

I. Ze wstydem stwierdzić musimy upadek moralności w Polsce. Mimo ostrzeżeń Najdostojniejszego Księdza Prymasa Polski, skierowanych do wszystkich Polek, toleruje się prywatnie i publicznie tańce, które zwykle się tańczy w sposób wyuzdany i wprost niemoralny, a liczne Polski ponadto strojami nieodpowiedniemi przyczyniają się w wielkiej mierze do wywoływania lubieżności. Przeciw tańcom niemoralnym i strojom kobiecym lubieżnym protestujemy i wzywamy wszystkie Polki: by pamiętały o tem, że są Katoliczkami i że nie dla nich są takie stroje ani takie tańce.

II. Zważywszy, że rodzina jest źródłem społeczeństwa silnego i czystego, podwaliną w budowie Ojczyzny wielkiej i potężnej, zważywszy, że zburzenie tej podwaliny przez prądy wywrotowe zachwiałoby bez wątpienia bytem państwa, postanawiamy a) otoczyć troskliwą opieką życie rodzinne, aby każdej rodzinie umożliwić dobre wychowanie młodzieży, fizyczne i moralne, b) w tym celu, gdziekolwiek to tylko możliwe, zakładać ochronki i opiekować się niemi.

III. Potępiamy przypadki zachodzące rozprzęgania się życia rodzinnego przez tak zwane „rozwody" i zawierania ponownych „małżeństw" z obejściem przepisów kościelnych lub przeciwko przepisom Kościoła. Żądamy, aby z takimi gorszycielami publicznymi nie łączono się ani publicznie ani w prywatnem obcowaniu, lecz pozostawiono ich zupełnie poza nawiasem społeczeństwa!

IV. Wzywamy wszystkich katolików, aby zrzeszając się w Marjańskich Sodalicjach celem czynnego spełnienia katolickich obyczajów zwalczali, a szczególnie wszyscy podróżujący agenci handlowi i kupcy, w wagonie, w interesie, na ulicy, w biurze, słowem wszędzie, ohydne bluźnierstwa i szerzącą się zarazę nowinkarską.

W sprawie działalności przeciwalkoholowej.

I. Uznajemy, że zdrowie moralne i dobrobyt narodu, znaczenie i przyszłość państwa naszego, zależą w wielkiej mierze od trzeźwości powszechnej; dla tego potępiamy jak najostrzej pijaństwo, które coraz bardziej się szerzy wę wszystkich stanach, i któremu zaczynają hołdować nawet młodzież i kobiety.

II. Wzywamy gorąco całe społeczeństwo, aby wytrwałą prowadziło walkę z alkoholizmem, łącząc się w bractwach wstrzemięźliwości albo w stowarzyszeniach abstynenckich, a przynajmniej w Polskiej Lidze Przeciwalkoholowej.

III. Domagamy się od władz państwowych, aby zarządziły wykłady o szkodliwości alkoholizmu w szkołach i w wojsku.

IV. Wobec nowego ataku na ustawę przeciwalkoholową prosimy posłów i senatorów naszych, aby nie dopuścili do pogorszenia ustawy, aby pozostawili prawo o głosowaniu gminnem oraz o zakazie niedzielnym w dotychczasowem brzmieniu, aby władze wykonawcze wezwały do daleko energiczniejszego ścigania tych, którzy tę ustawę państwową przekraczają.

W sprawie rozkrzewiania wiary św.

I. Uznajemy sprawę rozkrzewienia wiary św. u tych, którzy jej nie znają, jako jedno z pilnych zadań narodu polskiego, jako objaw żywego tętna życia katolickiego i spłatę długu wdzięczności wobec Boga za wolność odzyskaną głównie dzięki posiadaniu prawdziwej wiary i korzystania z jej dobrodziejstw niezmiernych.

II. Wzywamy duchowieństwo i wiernych djecezji chełmińskiej do tworzenia i zasilania kół parafjalnych Towarzystwa Misyjnego, mającego cele powyższe i krzewienia idei misyjnej i Towarzystwa Misyjnego w najszerszych kołach ludności.

Główny Zarząd
Ligi Katolickiej na djecezję chełmińską.

Walne zebranie Pomorskiego Tow. Ziemianek.

Dnia 17 bm. odbyło się Walne Zebranie Pomorskiego Tow. Ziemianek, poprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele farnym

Następnie w sali Starostwa, przy dość licznym udziale przewodniczących i delegatek Okręg. Kół nastąpiło otwarcie Zjazdu.

Zebraniu przewodniczyła p. Skąpska.

Sprawozdanie z działalności w r. 1923 złożyła sekretarka Tow. Po wysłuchaniu sprawozdania skarbniczki, przystąpiono do dyskusji nad szeregiem wniosków. Między innemi uchwalono wniosek wykupienia wspólnemi siłami szkoły gospodarczej w Szczerbiecinie (pow. tczewski) z rąk niemieckich, dla utworzenia nowej placówki polskiej na Pomorzu.

Popołudniu wygłoszone zostały 3 referaty: 1) p. Smosarska bardzo zajmująco wypowiedziała „Kilka słów o Polsce współczesnej", zapoznając słuchaczki z obszarem Polski pod względem fizycznym, etnograficznym i gospodarczym. W zakończeniu zwróciła uwagę na piękno Ojczyzny naszej.

2) p. Kuczalska w referacie swym „O tańcach w świetle podagogicznym i narodowym", obznajmiła zebranie z tańcami starożytnemi, objaśniła o powstaniu tańca i przechodząc kolejno przez wszystkie epoki do tańców nowoczesnych — potępiła je, jako czynnik demoralizujący młodzież naszą. W konkluzji zwróciła się z gorącym apelem do słuchaczek, by rugowały taniec obcy ze swych zabaw i zebrań, a wskrzesiły nasze piękne narodowe tańce, owiane tradycją polską.

3) Odczyt p. Grossa: „O sztuce" zapoznał obecnych z twórczością Leonarda do Vinci. Przedstawił uniwersalność jego talentu, różnorodny genjusz. Nawiązując do sztuki wogóle, poddał myśl utworzenia Muzeum Narodowego na Pomorzu prosząc zebrane panie o gorące poparcie tej sprawy.

Na tem zebranie zakończono.

Porządek nabożeństw podczas uroczystości Bożego Ciała.

Dziś święci kościół katolicki, a także katolicki nasz Grudziądz jedno z najwspanialszych i najbardziej świąt.

W rozsłonecznłony dzień letni pójdzie dziś procesja z kościołów na ulice miasta, i oto z serc wiernych wzbije się pod niebios strop pieśń hołdu dla Pana Zastępów.

Boże Ciało! W prominniach słońca odbijają się złociście od Monstrancji i faretronów, a ludzie niby ten strumień barw i linji, cała w skrach s3onecznych, w poszumach modlitw do tego, który ukochał nas i mieszka z nami.

I żadna uroczystość kościelna tak może nie krzepi i nie nastraja podniośle, jak właśnie procesja w uroczysty dzień Bożego Ciała. Całe miasto tonie w zieleni, głowy klonią się w pokorze... Oto idzie w Majestacie i chwale nasz Pan...

* * *

W kościele farnym: W przeddzień Bożego Ciała w środę wieczorem o godz. 8 uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W Boże Ciało Msze św. odprawią się o godz. 6, 7, 8 i **8,45 tylko dla dzieci.** Suma rozpocznie się o godz. 9.30. O godz. 10.30 wyruszy z fary procesja i kroczyć będzie przez Rynek, ulicami Pańską, Klasztorną, 3 Maja, Sienkiewicza i Mickiewicza na Rynek. Ołtarze ustawiane będą przy kościele św. Ducha przed domem p. Wałęsy — u wylotu 3 Maja — narożnik pl. 23 Stycznia — przy narożniku ul. Sienkiewicza i Mickiewicza i w Rynku przed Domem Towarowym Firmy W. Korzeniewki T. A. Tu zakończy sie uroczysta procesja, odśpiewane zostanie Te Deum i udzielone ostatnie błogosławieństwo. Wierni wszyscy oraz szkoły i towarzystwa pozostaną na Rynku, śpiewając „Niechaj będzie pochwalony" a bractwa oraz delegacje władz i urz. odprowadzą Przenajśw. Sakrament do kościoła.

Porządek pochodu podczas procesji będzie następujący:

1. Szkoły powszechne — dziewczęta chłopcy. 2. Szkoła Wydziałowa. 3. Orkiestra. 4. Seminarja nauczycielskie. 5. Gimnazjum Żeńskie. 6. Gimnazja Męskie. 7. Tow. świeckie ze sztandarami, o ile są poświęcone. 8. Tow. kościelne ze sztandarami. 9. Bractwa kościelne: dziewice, niewiasty, mężczyźni. 10. Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego. 11. Orkiestra i chóry kościelne. 12. Reprezentacja parafjalna. 13 Dozór kościelny. 14 Siostry zakonne. 15. Duchowieństwo.

Za baldachimem postępują delegacje władz i urzędów, Magistrat i Rada Miejska, dla których też podczas sumy w kościele zarezerwowane będą miejsca. Po obu stronach baldachimu kroczyć będzie honorowy szpaler Bractwa Strzeleckiego.

Po delegacjach idą rzesze wiernych.

Nad porządkiem czuwać będzie Policja Państwowa i Straż Ogniowa, których wskazówkom i zarządzeniom bezwzględnie podlać się trzeba.

W razie niepogody, któraby uniemożliwiła procesję — porządek nabożeństw w Boże Ciało będzie jak w zwykłą niedzielę — Procesja zaś i nabożeństwa z nią połączone odbędą się w takim samym porządku i w tym samym czasie w przyszłą niedzielę.

Po ukończeniu procesji odbędzie się dla tych, co przed procesją nie mogli być w kościele — jeszcze jedna cicha msza św. W czasie oktawy w dni powszednie odprawiać się będzie Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 7.15 a nieszpory o godz. 7-mej wieczorem.

W kościele św. Krzyża: W przeddzień uroczystości, w środę wieczorem o godz. 7 uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W Boże Ciało będzie rano o godz. 6½ Msza św. — o godz. 8-mej suma z kazaniem. — Popoł o godz. 3-ciej nieszpory. Procesja uroczysta na chełm. przedm. odbędzie się w przyszłą niedzielę po sumie, która rozpocznie się o godz. 9.30. Przedtem odprawią się Msze św. o godz. 6½ i 8-mej.

Procesja posuwać się będzie ulicami Chełmińską, Biskupią, Myśliwską, Gelbudzką i Bydgoską z powrotem do kościoła.

Ołtarze stać będą przed domem p. dyr. Ostrowskiego, przed drogerją Uniwersal p. Langego, przy ul. Biskupiej i u wylotu ul. Gelbudzkiej. Zakończenie procesji i ostatnie błogosławieństwo nastąpi w kościele.

W kościele Serca P. Jezusa w M. Tarpnie: W przeddzień uroczystości odbędą się w środę wieczorem o godz. 7-mej nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W Boże Ciało będzie suma o godz. 8-mej z kazaniem. — Popoł. o godz. 3-ej nieszpory. Procesja uroczysta odbędzie się w przyszłą niedzielę po sumie, która rozpocznie się o godz. 9.30 — przedtem będzie jeszcze msza św. o godz. 8-ej. Procesja kroczyć będzie przez całe Tarpno, gdzie cztery ołtarze ustawione będą i wróci do kościoła, gdzie ostatnie błogsławieństwo nastąpi.

Do wszystkich parafjan zanoszę serdeczną prośbę, aby domy i mieszkania swoje przyozdobili, a podczas procesji zachowywali się godnie, — odpowiednio do świętości chwili; przyczynią się w ten sposób do podniesienia powagi uroczystości naszej największej i zapewnią jej przebieg wspaniały.

Ks. Dembek.

Konferencja Komitetu przyjęcia Pana Prezydenta Rzplitej w Grudziądzu

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustalono ostatecznie cały przebieg przyjęcia.

Zaznaczono, że celem udogodnienia publiczności, która będzie obecna przy powitaniu na dworcu, puszczone będą zaraz za pojazdami tramwaje, idące w kierunku Wielkiego Rynku.

Wogóle komitet zwraca się do publiczności, co my ze swej strony podkreślamy również bardzo stanowczo, żeby wszędzie podczas całego pobytu, zachowali jak najsurowszy spokój i porządek. Konieczne to jest ze względu na powagę chwili; spodziewamy się, że publiczność nasza zrozumie we własnym interesie konieczność pownego rygoru.

Wszak chodzi nam o to, aby Najwyższy majestat Rzeczypospolitej odniósł jak najkorzystniejsze wrażenie o mieście naszem, o społeczeństwie polskiem na Pomorzu.

Podczas nabożeństwa sztandary i delegacje zostają przed kościołem. Tak że i w kościele i na zewnątrz będzie stał szpaler, który przez cały ciąg uroczystości w kościele będzie stał w miejscu i utrzymywał ład i porządek.

To samo zastrzeżenie o przestrzeganie porządku odnosi się do chwili rewji na lotnisku, następnie na Placu 23 Stycznia.

Pewne tylko zastrzeżenia mielibyśmy, co do wiersza, jakim powita uczennica szkoły wydz. Pana Prezydenta.

Możeby tak komitet przyjęcia przeglądnął tę poezję i sprawdził, czy posiada ona pewien przynajmniej stopień artyzmu.

Podczas uroczystości „Wianków" publiczność będzie miała też wstęp na statek, pod pewnemi jednak warunkami, o których mówi dzisiejszy komunikat kom. urzędn. „Wianki".

Trzeba i tu przestrzegać porządku, zwłaszcza, że o wypadek nie trudno.

Na raut zaproszeni będą przedstawiciele władz, stowarzyszeń, korporacji. Zwraca się uwagę, że wszelkie zaproszenia i przepustki trzeba koniecznie, dla ułatwienia czynnikom dozorującym porządku pracy, przynosić ze sobą.

To byłyby te ostateczne wskazówki, komitetu przyjęcia Pana Prezydenta.

Na koniec zwracamy zapytanie pod adresem komitetu, czemu na przedstawienie w teatrze wybrano właśnie „Krakowiaków i Górali". O wiele właściwsze w tym wypadku byłoby danie dajmy na to jednego aktu „Południcy", sztuki rzeczywiście pierwszorzędnie wystawionej przez naszą scene.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek. **Boże Ciało.** Wschód słoń. 3.39 zachód 8.23. Wschód księżyca 10.18. zachód 6.15.

*

—** **Komitet urządzający „Wianki"** uprasza Sz. Publiczność o wcześniejszy zakup biletów, ponieważ z powodu obecności Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie uroczystości zakup biletów przy kasach będzie połączony z wielkiemi trudnościami.

Bilety wstępu po 60 gr. (1 080 000 mk.) i karty wstępu na statek po 3,— zł. są od dzisiaj do nabycia w firmach: Wielkopolanka, Ziemianka, Korzeniewski, Marchlewski, Bażańscy, Kulerski, Apteka pod Łabędziem, Apteka pod Koroną, Apteka pod Orłem i Apteka pod Lwem.

—** **Przedstawiciele władz i organizacji,** którzy pragną uzyskać miejsce na parowcu podczas uroczystości „Wianków" mogą otrzymać karty wstępu w Magistracie pokój 30 po cenie 3 złotych.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę przedstawienia niema.

W czwartek (święto Bożego Ciała) wieczorem o godz. 8.15 „POŁUDNICA" Staffa. Sztuka ta ogromne wywarła wrażenie na widzów w dniu premjery — co świadczy o wyniosłej grze artystów. Publiczność winna się zapoznać z dziełem młodego polskiego poety i tłumnie przybyć na czwartkowe przedstawienie.

W piątek przedstawienia niema.

W sobotę wznawia dyrekcja powszechnie ulubioną komedję „URWISA" z p. Kostecką w roli tytułowej. Inne role kreować będą pp. Hartmanowa, Norwidówna, Lenk, Drwęski, Szczerbowski i Łoziński. Bony ważne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 odbędzie się jednorazowy występ Leona Wyrwicza, humorysty polskiego z Krakowa, który nie zapomniał o Grudziądzu i zainterpretnje tutejszej publiczności cały szereg swoich własnych oryginalnych utworów. Nieprzezwyciężony humor, świetna mimika oraz satyra cięta, płynąca z ust wielkiego polskiego humorysty perłami, to zalety, które są bezkonkurencyjne.

Sprzedaż biletów ma miejsce w kancelarji teatru oraz w cukierni w Wielkopolance. W święto Bożego Ciała kasa czynna w kancelarji tearu od godz. 11½—1 w południe. Telefon nr. 756.

—** **Recenzję „Południcy"** podamy w numerze następnym. dziś już możemy jednak powiedzieć, że sztuka ta jest jedną z najlepszych, jakie w ostatnim dziesiątku lat wydała rodzima twórczość.

Artyści wywiązali się z swych ról bardzo dobrze, zwłaszcza p. Norwidówna sprawiła nam miłą niespodziankę swoją nieprzeciętną, silnemi rzutami rysowaną kreację.

Tembardziej przychodzi się dziwić dlaczego publiczność, już nie w sposób lekceważący, ale wprost karygodny nie przybyła na premjerę. I jeszcze raz można powiedziec z poetą: „.... że my tylko w gębach mocni..."

—** **Harcerzom!!!** Komenda IV-ej grudziądzkiej drużyny harcerskiej donosi, iż losowanie Loterji Artystycznej z powodów od niej niezależnych a to „dnia harcerza" w czwartek dnia 19 czerwca nie odbędzie się i zostaje przełożonem na dzień 26 bm. o godz. 16 popoł. (w Izbie K. Hufca — Klasztorna 5).

—** **Pamiętajmy o dniu harcerza! Festyn w „dniu harcerza" odbędzie się w razie niepogody w salach Hotelu Warszawskiego.**

—** **Zjazd cechów rzemieślniczych.** Dnia 22. 6. 1924 r. odbędzie się w Grudziądzu (w Strzelnicy) zjazd wszystkich cechów rzemieślniczych na Pomorzu, na który niniejszem uprzejmie zapraszamy.

Cel zjazdu: a) uzgodnienie postulatów do projektowanej nowej, jednolitej Ustawy przemysłowej na Rzeczypospolitą Polską; b) sprawy gospodarcze; c) zadokumentowanie polskiego drobnego przemysłu (rzemiosła) na Pomorzu, przez wzięcie udziału, w przyjęciu p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Grudziądzu (około 80 sztandarów cechowych).

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

—** **Wszystkim członkom** tutejszego **Koła Zw. Inwalidów Wojennych Rzpltej Polskiej** podaje się do wiadomości, iż w sobotę dnia 21 bm. o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się na sali hotelu pod Złotym Lwem, ul. 3 Maja Nadzwyczajne Walne Zebranie, na które, z powodu ważnych spraw jest przybycie wszystkich członków konieczne.

—** **Skrzydlaty Zwycięzca** przybywa do Grudziądza!! Z okazji pobytu pana Prezydenta Najj. Rzeczypospolitej Polskiej tutejszy komitet obrony przeciwgazowej wystarał się w Warszawie o słynny głośny polski film „Skrzydlaty Zwycięzca", który wyświetlany będzie w nowo pobudowanym, dobrze wentylowanym, eleganckim kinie „Olimpia" przy ul. Chełmińskiej nr. 20. W filmie tym kreuje główną rolę sławny artysta Józef Węgrzyn, a dalej widzieć będziemy w nim p. Prezydenta Wojciechowskiego, generała Hallera, ministra generała Sikorskiego oraz całą radę ministrów. Film powyższy wyświetlany będzie na cele obrony przeciwgazowej.

—** **Ćwiczenia sportowe w Towarzystwie Wojaków.** W każdy wtorek i piątek odbywają się ćwiczenia sekcji kolarskiej i piłki nożnej. Zbiórki sekcji kolarskiej odbywają się w Strzelnicy, zaś piłki nożnej na dziedzińcu koszar 64 p. p. Obowiązkiem wszystkich członków, którzy się do poszczególnych sekcji sportowych zapisali, jest przybywać regularnie na wszelkie zebrania i ćwiczenia.

Nowo organizuje się sekcję bokserską, do której uprasza się członków i sympatyków zgłaszać wprost u drh. Lutowskiego ul. Nadgórna nr. 4 I ptr. lub w Magistracie — Kasa Podatkowa. Pierwsze zebranie sekcji bokserskiej odbędzie się dnia 25 bm..

Erdmann komendant.

—** **Dyrekcja gimnazjum klasycznego** podaje do wiadomości, co następuje:

1. Egzamin wstępny do I. klasy **odbędzie się dnia 30 czerwca** br, o godz. 8 rano. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja poprzednio ustnie lub pisemnie. Ze względu na to, że uczniowie otrzymają świadectwa szkolne dopiero dnia 28 czerwca rano, zgłoszenia przyjmować się będzie dnia 28 czerwca br. od g. 4 popoł. w kancelarji dyrektora (wejście od ul. Ogrodowej 30). Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) taksę wstępną w kwocie 2 złp. (egzamin wstępny do I. klasy jest bezpłatny), 2) metrykę chrztu lub urodzenia, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4) świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń poprzednio uczęszczał.

Jeżeli uczeń pobierał naukę prywatnie, powinien oprócz spełnienia warunków pod 1, 2 i 3 przedstawić: 4) poświadczenie dotychczasowej nauki.

Do klasy pierwszej przyjmuje się młodzież w wieku od **9½ do 12 lat.** Przyjęcie ucznia, który przekroczył najwyższą granicę wieku, może nastąpić **tylko wyjątkowo, za osobnem zezwoleniem Kuratorjum,** jeżeli uczeń jest do danej klasy dobrze przygotowany, a niema obawy, że będzie wywierał ujemny wpływ na młodszych kolegów.

Każdy uczeń, zdający egzamin wstępny do I. klasy, ma wykazać następujące wiadomości:

a) Z religji: znajomość pacierza, zasadniczych prawd wiary i najważniejszych faktów z Starego i Nowego Testamentu.

b) Z języka ojczystego: płynne, wyraźne i ze zrozumieniem rzeczy czytanie, oraz opowiadanie treści wyznaczonego ustępu, który nie przekracza zakresu wymagań, stawianych w trzech najniższych klasach szkoły powszechnej; napisanie dyktatu z zakresu pojęć i słów, znanych uczniowi bez rażących błędów ortograficznych, z uwzględnieniem najważniejszych znaków pisarskich; rozpoznanie części mowy, mianowicie: rzeczownika, przymiotnika, czasownika i przysłówka, oraz najważniejszych części zdania (podmiot, orzeczenie), rozróżnianie liczby pojedyńczej i mnogiej; odmiana regularnego rzeczownika; rodzaje rzeczowników; stopniowanie przymiotnika; główne formy czasownika w trybie orzekającym.

c) Z rachunków: pisanie liczb do 2000; biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi: dzielenie dzielnikiem jedno i dwucyfrowym; znajomość małej tabliczki mnożenia, oraz najważniejszych miar i wag. Oczywiście znajomość działań okaże uczeń przy rozwiązaniu zagadnienia, jakie otrzyma, tak pisemnie jak ustnie.

Do egzaminu ma uczeń przynieść ze sobą: **1. książkę polską, 2. pióro, 3. arkusz papieru linjowanego** (na dyktat polski), **4. arkusz papieru kratkowanego** (na zadanie rachunkowe), **5. bibułę.**

Podając to do wiadomości interesowanych, Dyrekcja zaznacza z całym naciskiem, że uczniowie, którzy nie wykażą dostatecznych wiadomości i należytego rozwoju umysłowego, do gimnazjum **przyjęci nie będą,** uczniowie bowiem źle przygotowani i umysłowo nienależycie rozwinięci obniżają tylko poziom nauki w gimnazjum i stanowią dla całości klasy walną przeszkodę w nauce.

Gimnazjum, jako szkoła publiczna, stoi otworem dla wszystkich, jednak pod tym warunkiem, że są należycie przygotowani i uzdolnieni do nauk gimnazjalnych.

Kto więc nie jest należycie przygotowany, niechaj się do egzaminu nie zgłasza a oszczędzi i sobie przykrości i szkole niepotrzebnego kłopotu.

2. Egzamin wstępny do **klas wyższych** odbędzie się dnia **28 czerwca br. o g. 10 rano.** Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja pisemnie i ustnie (od 10—11 rano) do **dnia 26 czerwca.** Przy **zgłoszeniu należy złożyć:** 1) taksę wstępną (2 złp.) i opłatę za egzamin (5 złp.), 2) metrykę chrztu lub urodzenia, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4) poświadczenie dotychczasowej nauki i 5) świadectwo moralności, wydane przez swój urząd parafjalny lub gminny, o ile uczeń przekroczył 14-ty rok życia.

Uwaga: Gimnazjum klasyczne mieści się przy ul. Sienkiewicza l. 24; wejście do gmachu od ul. Ogrodowej l. 30, drzwi mniejsze, gdzie należy dzwonić.

J. Angustyński, dyrektor.

—** **Gimnazjum matem. - przyrodnicze.** Wpisy nowych uczniów odbędą się 25—27 czerwca od godz. 12½—1½, dnia 28 czerwca od 11—1. Egzamin wstępny do klasy I w poniedziałek, dn. 30 czerwca o godz. 8-ej rano, do kl. II—VII we wtorek, 1 lipca, o godz. 8-ej rano.

Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) taksę wstępną w wysokości 2 zł., 2) metrykę chrztu lub urodzenia, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4) świadectwo odejścia ze szkoły do której uczeń poprzednio uczęszczał. Egzamin wstępny do klasy I jest bezpłatny, do klasy II do VII kosztuje 5 zł. Po wakacjach wpisów nie będzie.

—** **Wenta połączona z koncertem** odbędzie się w niedzielę dnia 22-go czerwca popoł. o godz. 4-ej w ogrodzie p. Fritsza w Małem Tarpnie. Jak najuprzejmiej zaprasza

Konferencja Pań Miłos. Wincentego a Paulo Małe - Tarpno.

Dochód na przyjęcie ubogich dzieci do 1-szej Komunji św. w M. Tarpnie.

—** **Zebranie Rodziców,** którzy mają dzieci w drużynie „Zuchów" odbędzie się w piątek dnia 20 czerwca o godzinie 4-tej popołudniu w mieszkaniu moim przy ulicy Lipowej nr. 1. Ze względu na ważność spraw, które będą tematem wspólnych obrad upraszam o liczny udział.

(—) **Helena Kunertowa**

Opiekunka VI drużyny „Zuchów".

—** **Sympatyczne zebranie.** Uczennice i uczniowie 5 kursu seminarjum państwowego z językiem wykładowym niemieckim, którzy niedawno złożyli pierwszy egzamin nauczycielski, zaprosili grono profesorskie, jak również rodziców, na zebranie w ściślejszem kółku na sali pod „Złotym Lwem". Po podwieczorku puścili się w tany nietylko młodzi, ale i starzy, pokazywali młodzi, jak to się tańczyło dawniej.

Polonez przedstawiał nadzwyczaj malowniczy widok. Po tańcach nastąpiła przemowa do młodocianego nauczycielstwa.

Między innemi przemawiali prof. Gus, zauważając, że państwo uważa sobie za pierwszy obowiązek wzbudzenie w dzieciach miłości ojczyzny. Mówca zacytował miejsce z „Pana Tadeusza". Następnie odśpiewano hymn narodowy. Z pieśniami na ustach rozeszli się uczestnicy około godz. 1 w nocy a żalem w sercach do domów.

—** **Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego** w Bydgoszczy organizuje w czasie od 1. do 13 lipca br. kursy rybackie.

Warunki udziału w kursach są następujące: opłata za kurs wynosi 15 złp. Członkowie towarzystw rybackich i rolniczych płacą 10 złp., urzędnicy państwowi, samorządowi i młodzież studjująca są zwolnieni od opłat. Pozatem każdy z uczestników musi pokryć koszt wycieczek.

Kursy będą się odbywały w sali wykładowej Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, ul. Zacisze 8, I p. — Zgłoszenia na kursy należy nadsyłać (łącznie z opłatą) do dnia 20 czerwca do Pracowni Rybackiej P. N. I. R. — Bydgoszcz, Zacisze 8, I. p.

—** **Podziękowanie.** Zarząd Związku Podoficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koło Grudziądz, składa serdeczne podziękowanie Szanownym Redakcjom „Głosu Pomorskiego" i „Gazety Grudziądzkiej", za życzliwe popieranie naszego Związku na łamach Swych pism. Również p. Władysławowi Kulerskiemu i mistrzowi krawieckiemu panu Rostowi za ofiarowanie potrzebnych materjałów administracyjnych.

Ruch towarzystw.

—** Niniejszem daje się wszystkim członkom tutejszego **Koła Zw. Inw. Woj.** do wiadomości, iż sztandar nasz bierze udział w uroczystej procesji Bożego Ciała w czwartek dnia 19 bm. Uprasza się zatem wszystkich członków tutejszego Koła o zebranie się w wymienionym dniu o godz. 9,30 przed poł. przed biurem Związku, Ratusz 2, podwórze.

—** **Zarząd K. P. H.** uprasza swych członków i opiekunów drużyn o przybycie na mszę harcerską w czwartek 19 bm. w kościele św. Ducha o godz. 8.45. Po mszy przyrzeczenie, poczem wraz ze sztandarem i młodzieżą wzięcie udziału w uroczystej procesji Bożego Ciała.

—(rt) **Bractwo Strzeleckie w Grudziądzu.** Zbiórka wszystkich Braci Strzelców jutro o godz. 8.30 rano w Strzelnicy, skąd wymarsz do kościoła, celem wzięcia udziału w uroczystej procesji 10655 ZARZĄD.

Przedstawienie filmowe w kinie „Apollo" na którem reprodukować miano zdjęcia z „Targów Poznańskich", „Unji" i firmy W. Korzeniewski T. Akc. nie odbędzie się dzisiaj, albowiem firma wykonująca te zdjęcia, uzupełnia je jeszcze innemi zdjęciami, wobec tego ustalono dzień reprodukcji z początkiem następującego tygodnia.

Kinoteatr „Orzeł" jeszcze tylko dziś wyświetla najznakomitszy obraz obecnego sezonu p. t.: „Władczyni Świata" z Mią Mai w roli tytułowej.

Od czwartku dnia 19 bm. wyświetla kino „Orzeł" również bardzo piękny program, składający się 1) z potężnego szlagieru sensacyjnego p. t.: „Katastrofa kolejowa" z Harry Hillem w głównej roli — w 6 aktach i 2) „Jak wydać 100 000 000 000 dolarów" czyli „Kłopoty miljardera", arcywesoła komedja z amerykańskim Fatty, naszym ulubionym grubaskiem w roli głównej, również w 6-ciu aktach. Razem program składa się z 12 aktów.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Z rąk obcych).** Znany ze swej rzutkości przemysłowiec p. J. K. Tafel, właściciel parowej fabryki mebli w Toruniu, wykupił z rąk niemieckich i żydowskich tartaki i zakłady stolarskie Teufel i S-ka. Będzie to pierwszy tartak w Toruniu, stanowiący własność polską.

—** **CHEŁMŻA. (Aresztowanie).** Posterunkowy policji państwowej w Chełmży, zbliżywszy się do zagrody pewnego rolnika w Liznowie, zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, uciekającego z pomiędzy zabudowań. Przytrzymany nie chciał podać swego nazwiska, ostatecznie wykazało się, że to przestępca z Małopolski. Po zaaresztowaniu został odesłany do więzienia śledczego w Toruniu.

(Prowokacja niemiecka). Tutejszy klub kręglarski, rozegrawszy w ubiegły czwartek partję, udał się do lokalu Wilanowa, gdzie z powodu imienin jednego z członków gawędzono przy szklance piwa. Pomiędzy innemi toastami wzniósł solenizant p. K. toast na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta Państwa, wzywających wszystkich obecnych do powstania. Siedzący przy bocznym stoliku właściciel składu towarów drobnych z ul. Chełmińskiej, p. G. z panną L. nie reagował na wezwanie p. K. i ostatencyjnie ze swą towarzyszką na krześle pozostał. Pomimo, że p. G. doskonale językiem polskim włada, a p. K. kilkakrotnie po niemiecku do powstania go zawezwał, G. odrzekł się flegmą „das habe ich nicht notig". Towarzystwo oburzone arogancją, wyprosiło G. za drzwi.

—** **OSOWO** p. starogardzki. **(Śmierć od pioruna).** Przy kopaniu torfu zabił piorun 15-letniego Maksymilj. Muchowskiego w obecności ojca i siostry.

—** **CHEŁMNO. (Nieudana wycieczka).** Chcąc sprawić nieco rozrywki członkom, uchwalił zarząd Tow. nauczycieli szkół powszechnych koła chełmińskiego wycieczkę do Sartowic parowcem na dzień 3 czerwca. — Inspekcja szkolna, popierając tę uchwałę wyznaczyła na ten sam dzień konferencję powiatową także do Sartowic. W wycieczce brały też udział i rodziny nauczycielskie. To też około dwustu osób zebrało się w Strzelnicy, skąd wyruszono o godz. 8 i pół do Wisły, gdzie czekały dwa do przejazdu zamówione parowce. W Sartowicach miała się odbyć nasamprzód msza św. w kaplicy św. Barbary, potem konferencja, zebranie koła naucz., wspólny obiad, zwiedzanie parku i gry. Jak dotąd wszystko szło gładko, już każdy rokował jak najwspanialszy przebieg wycieczce. Te fantastyczne marzenia niestety przekreślił sternik parowca „Bałtyk", który wyjechał na piasek, i łudząc pasażerów, że zarz ruszy dalej, spokojnie spoczywał na mieliźnie przez sześć godzin. Dopiero o godz. 3 popołudniu nie wiem jakim cudem się to stało, że statek jakby przeniesiony przez anioła znalazł się na głębszej wodzie i dopłynął do Sartawic, oczywiście, gdy już było za późno i trzeba było natychmiast wracać. Wycieczkowicze zatem do przysłowia: „nie rób rachunku bez gospodarza" ułożyli sobie inne: „nie czyń sobie pięknych wyżił wycieczki parowcem bez sternika". Przykład taki jak ten jednak zniechęci innych do podobnych wycieczek, na czem najwięcej ucierpi właściciel statku.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Cenny nabytek).** Dzięki ofiarności grona tutejszych kupców i przemysłowców wzbogaciła się bibljoteka miejska o objekt wielkiej wartości, mianowicie o autograf Chopina. Jest nim ćwiartka papieru, na której wśród zielonej girlandy znajduje się zakończenie walca f-moll. Cenna ta pamiątka będzie w najbliższych dniach wystawiona na widok publiczny w gablotce, znajdującej się w wypożyczalni.

—* **ŚRODA. (Skazanie oszczercy).** Odbył się tu dwudniowy proces o oszczerstwo, wytoczony przez ks. proboszcza Meissnera przeciw przewodniczącemu średzkiej rady miejskiej, p. Śmiśniewiczowi, który rozgłaszał o ks. Meissnerze wielce uwłaczające mu pogłoski. Do rozprawy stanęło 40 świadków; ks. Meissnera zastępowali adwokaci Żuromski i Nowosielski. Śmiśniewicz został skazany na 9 miesięcy więzienia.

—* **KATOWICE. (Znamienny kurs).** W ubiegły piątek przybył do tut. „Deutsche Bank", jak donosi „Goniec Śląski", pewien pan celem wymiany polskiej waluty na niemiecką. Oczywiście w wymianie samej niema nic zdrożnego, znamiennem tylko było jego życzenie, ponieważ ów gość prosił o „dobry kurs", gdyż pieniądze są przeznaczone na cele „Ostmarkenvereinu" w Opolskim Śląsku!

—* **WARSZAWA. (Nowy zarząd Uniwersytetu Warszawskiego).** W czwartek dokonano wyborów do Uniwersytetu, które dały wyniki następujące: Rektorem prof. Franciszek Krysztalowicz; sędzią uniwersyteckim — prof. Malewski; dziekanem teologji — ks. dr. Bukowski; delegatem wydziału teologicznego — ks. dr. Saworczyk; dziekanem teolog. ewang. — ks. pastor Edmund Bursche; delegatem teologji ewang. — ks. pastor Michejda; dziekanem prawa — prof. Jarra; delegatem wydz. prawniczego — dr. Tadeusz Brzeski; dziekanem wydziału lekarskiego — prof. Czubalski; delegatem — prof. Leśniewski; dziekanem filozofji — prof. Brzeziński; delegatem humanistyki — prof. Głębicki; delegatem wydz. matematyczno-przyrodniczego — prof. Bulasiewicz.

(Zasądzenie szpiegów). W czwartek przed sądem okręgowym w Warszawie stanęli Hieronim Bielawski i Antoni Gandasiński, urzędnicy M. S. Wojsk. oskarżeni o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Rozprawy przez cały czas toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Obaj podsądni skazani zostali na 1 rok więzienia.

—* **DUBNO. (Bandytyzm).** Dwudziestu uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów dokonało napadu na dom Kisiela, we wsi Stara Moszczenica, w pow. dubnowskim. Bandyci zabili Kisiela, poczem zrabowali bieliznę i ubrania oraz 600 złotych i zbiegli.

—* **BRZESKO. (Zabójstwo).** Kontroler majątku Wielka Wieś, pow. Brzesko, Ratulek, wystrzałem z rewolweru zabił gospodarza Józefa Janka w chwili, gdy tłum składający się z 300 osób, nie chciał dopuścić komisji sądowo-lekarskiej i usiłował rozbroić miejscową policję. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Judaica.

ANTYSEMITYZM W NIEMCZECH.

Jak donoszą pisma żydowskie, frakcja parlamentarna Deutsch-Völkische Freiheitspartei (Hittlerowcy) postanowiła wnieść do parlamentu projekt umowy, zwrócony przeciw żydom. Według informacji tych pism projekt powyższy ustawy zawierać ma kilkadziesiąt paragrafów, z których podajemy najbardziej charakterystyczne.

Na pierwszem miejscu znajduje się punkt, wedle którego żydzi podpadają pod specjalne prawo dla obcokrajowców. We wszystkich urzędach ma przy nazwiskach żydów być naznaczone „żyd", a przy nazwiskach przechrztów „żyd-chrześcijanin".

Za żydów uważa się wszystkich, których ojcowie należeli do roku 1882 do żydostwa. Dla żydów z innych krajów jest przyjazd do Niemiec surowo zabroniony. Żydzi obcokrajowcy znajdujący się w kraju muszą w przeciągu 4-ch tygodni opuścić kraj, a majątki ich konfiskuje skarb państwa. W razie wyemigrowania muszą żydzi, obywatele niemieccy, oddać połowę swego majątku na rzecz państwa, jeżeli wynosi mniej niż 100 000 marek złotych, 2/3 jeśli sięga 500 000, cztery piąte jeśli przekracza 1 000 000 marek złotych.

Żydzi są wykluczeni od wszystkich urzędów. Nie mogą być adwokatami, lekarzami, dyrektorami teatrów i kin. Nie mają prawa wyborczego, ani biernego ani czynnego. Są wykluczeni ze służby wojskowej, muszą jednak płacić nadzwyczajny podatek.

Dostęp do szkół średnich i wyższych jest im zupełnie zamknięty. Nie wolno żydom pracować w żadnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Kupcy muszą się rejestrować jako żydzi. Weksle żydów winny być zaopatrzone w „gwiazdę Dawida", by było wiadomem, że chodzi o interes żydowski. Żydzi wysiedleni z kraju, a powracający do kraju będą płacili podwójny podatek za ochronę, z której korzystają w Niemczech.

Projekt powyższy — o ile jest ściśle podany — byłby nader znamiennym wyrazem dokonującej się dziś w Niemczech ewolucji poglądów na kwestję żydowską, zwłaszcza, jeśli się zważy, iż twórcy tego projektu Hittlerowcy, są stronnictwem, które odniosło największy tryumf przy ostatnich wyborach, zwiększając 10-krotnie liczbę swych przedstawicieli w parlamencie (poprzednio 3, obecnie 30 posłów).

Sprawy emigracyjne.

W SPRAWIE EMIGRACJI DO AMERYKI.

Jak donoszą z Warszawy, urząd emigracyjny wyjaśnia, że emigracja do Stanów Zjednoczonych jest znacznie zmniejszona przez nową ustawę amerykańską. Liczba czyli „kwota" emigrantów polskich, która w zeszłym roku wynosiła 30,977 osób, w roku bieżącym wynosić będzie około 8 tysięcy. Zaledwie drobna część osób, starających się o wyjazd, będzie dopuszczona do Stanów Zjednoczonych na mocy nowej ustawy

Wiele nawet żon, dzieci i rodziców, wezwanych przez swych najbliższych żywicieli, będzie musiało wyrzec się wyjazdu. Inne kategorje emigrantów posiadających „afidavity" od braci, sióstr, szwagrów, wujów, ciotek, kuzynów itp., tembardziej nie mogą spodziewać się pozwolenia na wyjazd. Podania i „afidavity", wpływające do urzędu, będą odsyłane bez rozpatrywania.

Osoby, posiadające przedawnione paszporty, oraz reemigranci nie powinni prolongować, ani też wyrabiać sobie paszportów przed wyznaczeniem przez konsula Stanów Zjednoczonych terminu wizy, aby nie narażać się na zbyteczne koszta w razie, gdyby wyjazd był im odmówiony. Wszelkie zmiany dotychczasowych przepisów będą podawane do wiadomości emigrantów.

Urząd przestrzega przed niepotrzebnemi podróżami do Warszawy i przed korzystaniem z usług niepowołanych pośredników w nadziei przyśpieszenia wyjazdu. Wszelkie starania i koszta, poniesione w tym celu, są daremne. O próbach wyzysku na tem tle należy donieść urzędowi.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **KOMUNIKAT W SPRAWIE UZYSKANIA KREDYTÓW W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO DLA ROLNIKÓW POMORSKICH.** Na skutek usilnych starań Pomorskiej Izby Rolniczej, podjętych w interesie ciężkiego położenia rolników pomorskich, nowo założony Bank Gospodarstwa Krajowego udziela z funduszów rządowych kredytów rolnikom na Pomorzu i w tym celu agendę tę powierzył Nadwiślańskiemu Bankowi Rolniczo - Przemysłowemu Sp. Akc. w Toruniu (ul. św. Katarzyny nr. 10).

Rolnicy, pragnący uzyskać kredyt z funduszów rządowych Banku Gospodarstwa Krajowego winni na ręce Nadwiślańskiego Banku Rolniczo Przemysłowemu w Toruniu pod wskazanym adresem wnieść indywidualne podania- w których należy odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Jaka wielka jest posiadłość w ha, starającego się o kredyt. Ile tej posiadłości jest roli uprawnej, ile lasu ponad 40 lat wieku, ile łąk i pastwisk.

Przy dzierżawie należy podać również obszar z wszystkiemi nadmienionemi informacjami, a oprócz tego nadmienić, na jak długo dzierżawa jeszcze biegnie.

2) Ile i jaki jest obecnie na majątku inwentarz.

3) Jakie są zapasy w ziemiopłodach i ewentl. innych wartościach handlowych.

4) Czy i jaki przemysł należy do majątku, a w takim wypadku jaka jest produkcja co do ilości i wartości, wreszcie czy przemysł ten jest obecnie w ruchu, ewtl. dlaczego w ruchu nie jest.

5) Jakie są długi hipoteczne

5) Jakie na majątku ciążą długi hipoteczne.

6) Jakie są zobowiązania właściciela majątku wzgl. dzierżawcy wobec rządu pod względem płatności, czy to podatków czy innych rat wynikających z ewtl. umowy.

7) Kto figurować będzie na wekslu jako żyrant oprócz właściciela majątku.

8) Informacje o żyrancie winny zawierać te same odpowiedzi.

Warunki dalsze otrzymania kredytu są następujące: Kredyt udzielony zostaje na trzy miesiące z tem stanowczem zastrzeżeniem, że prolongata weksla jest absolutnie wykluczona. Z tem zastrzeżeniem należy się koniecznie liczyć, bo niema zupełnie widoków, ażeby w tym kierunku dało się uzyskać jakąkolwiek ulgę. Kredyt udzielony zostaje po stopie dyskontowej i 3/4 proc. miesięcznie bez żadnych innych kosztów.

Wniosek starającego się o kredyt, zostaje definitywnie załatwiony dopiero w Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego i po nadejściu stamtąd odpowiedzi, oraz przekazania pieniędzy, kwota udzielona wypłacona będzie przez Nadwiślański Bank w Toruniu.

Przy udzieleniu kredytu przyjęto za zasadę, ażeby na osobę przypadło najwyżej zł. 5 000 **Pom. Izba Rolnicza.**

— **OPODATKOWANIE WSI I MIAST.** Preliminowane na rok bieżący obciążenie podatkowe ludności wiejskiej, tj. wielkiej, średniej i drobnej własności wynosi 333 miljony złotych, z czego na opodatkowanie ze strony Skarbu Państwa przypada 258 miljonów złotych, na opodatkowanie zaś ze strony samorządów 75 miljonów złotych.

Ludność miejska a więc handel, przemysł i wszystkie inne sfery zarobkujące w miastach, opodatkowane zostaną w roku bieżącym w sumie 433 miljonów złotych, z czego na opodatkowanie ze strony Skarbu Państwa przypada 361 miljonów złotych, na opodatkowanie zaś ze strony samorządów 72 miljony złotych.

Opodatkowanie zatem wsi wynosi 41 proc. ogółu opodatkowania, opodatkowanie miast 59 proc.

Ten stosunek, określony dla całego bieżącego roku, odpowiada mniej więcej stosunkowi wpływów od wsi i miast, osiągniętych przez Skarb Państwa w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku.

Z podatku gruntowego oraz z podatku majątkowego, na jaki wpłacono zaliczki na podstawie podatku gruntowego, wpłynęło do kas skarbowych do dnia 1 czerwca rb. 66,1 miljonów złotych, tyle zatem wpłaciła ludność wiejska.

Ludność miejska natomiast z podatku przemysłowego oraz na poczet podatku majątkowego, który dotąd płacony był na podstawie podatku przemysłowego, wpłaciła do kas skarbowych 104,3 miljonów złotych. Stanowi to 39 proc. i 61 proc. ogółu opodatkowania.

— **POLSKA PŁACI SWOJE DŁUGI.** Dnia 1 lipca rb. Ministerstwo Skarbu płaci amerykańskiej fabryce lokomotyw Baldwina z górą miljon dolarów jako kolejną ratę należności za lokomotywy zakupione w r. 1919.

— **UKŁAD FINANSOWY Z GDAŃSKIEM.** Do rokowania, zawarcia i podpisania w imieniu Rządu Polskiego z pełnomocnikami miasta Gdańska układu finansowego, przewidzianego przez art. 23 umowy paryskiej z dnia 9 listopada 1920 roku, upoważnieni zostali przez Ministerstwo Skarbu dr. Feliks Hilchen, Komisarz Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg wodnych Gdańska, Gabrjel Chrzanowski, Dyrektor Depart. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz dr. Stanisław Sławski Komisarz Rządu Polskiego przy Radzie Portu w Gdańsku.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 18. 6.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	5.15—5,16	złp.
Floreny holenderskie	192,00	"
Franki belgijskie	24,05	"
Franki francuskie	27,60	"
Franki szwajcarskie	90.55	"
Funty angielskie	22,30	"
Korony austryjackie	7,18½	"
Korony czeskie	15.03	"
Liry włoskie	22.03	"
Korony norweskie	69.15	"
Korony duńskie	86.25	"
Korony szwedzkie	136.25	"
Dolary kanadyjskie	4.90	"
Bon złoty		"
Miljonówka		"
Pożyczka dolarowa		"
Pożyczka złota		"

Gdańsk, dnia 18. 6.

Dolar	5,79
Złoty polski	111.50
Przekazy na Warszawę	111.00

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Za ostatnią przysługę, oddaną ś. p.

Jarosławowi Stęczniewskiemu

oraz za okazane tak liczne i serdeczne wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty, składam Wszystkim na tej drodze szczere wyrazy głęboko odczutej

wdzięczności.

10657] **Żona i dzieci.**

Sprzedaż torfu.

Torfiarnia miejska poleca **torf.** Sprzedaż odbywa się w Ratuszu II pokój 8 od godz. 10 do 12. [570

Grudziądz, dnia 17 czerwca 1924 r.

Zarząd torfiarni miejskiej.

Grudziądzka klinika dla kobiet.

Powróciłem [573]

Radca zdrowia Dr. Klein

ulica Ogrodowa nr. 19. — Telefon 135.

Przyjmuję od godz. 9½–11½ i 3½–5½.

Nadzwyczajne

walne zebranie

Pomorskiego Klubu Myśliwskiego w Grudziądzu, odbędzie się **w sobotę 21 bm.** o godz. 18-ej **w lokalu Klubu,** gdzie również wywieszony jest do wglądu szczegółowy porządek dzienny walnego zebrania. [535

Wydział Pom. Klubu Myśliwskiego.

Sądowa licytacja.

W piątek, d. 20 czerwca o godz. 10 przed poł., sprzedawać będę na Pl. 23 Stycznia 7 w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu **rozmaite meble szafę do rzeczy z lustrem, biurko, (dyplomat) i inne rzeczy.** [10654

Bostkowski, kom. sądu.

KONSTRUKTOR

do wypracowania rysunków ogólnej budowy maszyn poszukiwany. Wiadomości w gorzelnictwie i budowli aparatów pożądane.

Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw z podaniem referencji i pretensji do

Fabryki Maszyn A. Horstmann

Spółka z ograniczoną poręką

STAROGARD (POMORZE).

574

Wpisy do Szkoły [303]

Gospodarczej, handlowej i przemysłowej

w Kościerzynie

zaczynają się już i trwają do 30 czerwca 1924 r.

Zgłoszenie: Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłu Ludowego w Kościerzynie na Pomorzu.

BANK LUDOWY

Tel 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym.

(5237 A)

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i **plomby** od 3.000.000 mk. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Poszukuję

kupna **składu** tow. kolonjalnych z mieszkaniem, lub też dzierżawy odp. lokalu handlowego w Księstwie lub też na Pomorzu w mieście lub większej wiosce (dobry punkt). Oferty pod B. M. 11241 do **T. A. „Reklama Polska“,** Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr 6. (574

Codziennie punktualnie o 8 rano

Świeże MLEKO

0,18 zł. litr.

„ZGODA“ Sp. Sp.

Sklepy w Grudziądzu:

ulica Mickiewicza nr. 9. 571
„ Groblowa nr. 47.
„ Radzyńska (Konsum kolejarzy).

Mleczarnia

z kompletnem urządzeniem maszynowem najnowszego rodzaju natychmiast do uruchomienia w Niewałdzie, powiecie grudziądzkim obok koleji **na sprzedaż.** Produkcyjne majątki w pobliżu. Przedsiębiorstwo można powiększyć. — Oględziny każdego czasu dozwolone. — Piśmienne oferty należy skierować do podpisanego zarządcy masy upadłościowej najpóźniej do 1-go lipca 1924 r. [548

Zarządca masy upadłościowej i tymczasowy wydział wierzycieli w sprawie upadłośc Hahn w Laskowicach

w z. **Dr. Pruszkowski**

adwokat i notarjusz **Świecie.**



Noście tylko **obcasy i zelówki gumowe**

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

BERSON-KAUCZUK

Centrala: Kraków, Straszewskiego 2

Chorągiewki

o barwach narodowych

do nabycia w

Drukarni Pomorskiej T. A.

Grudziądz, ulica Groblowa nr. 27/29.

Kursy handlowe

Teofila Preissa

w Poznaniu

ul. Franc. Ratajczaka 39,

Założone w roku 1898.

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Kursy półroczne i roczne. Osobne lekcje o każdym czasie. Prospekty na żądanie bezpłatnie. Dołączyć znaczki poczt. Podręcznik „**Książkowość pojedyńcza i podwójna,** włoska i amerykańska, **z praktycznemi przykładami**“ do nabycia w księgarniach i od autora wprost za zaliczką. (8260

Zaginął

pies (wilk)

dnia 16. VI. br. wiecz. Tuszewska Grobla 42/46c.

Dobry zarobek

mogą uzyskać na przeciąg kilku dni chłopcy i starsze osoby przy okazyjnym kolportażu. Zgł. we czwartek (święto) między godziną 7 a 8 wieczorem. [10656

ul. Kościuszki 17, 1 p.

Baczność!!!!

Uprasza się osobę, której **został wydany** dnia 15 czerwca bm. **przez omyłkę** z garderoby „Bagateli“.

płaszcz gumowy

o zwrot takowego do kabaretu „Bagateli“, ponieważ jest własnością tam zatrudnionej osoby. [575

Prawdziwe garnitury marmurowe

Dykty klejone 3–6 m/m grubości

Sperówkę dęb., topolawą i turniery z zamorskiego drzewa

Rzeźby, listwy ozdobne, matynę chemiczną i woskową

polecają **Marschall, Philipp & Andree** G. m. b. H.

Gdańsk, Sammtgasse 6/8. Telefon 3583.

(417)

Płachty żniwne

w różnych rozmiarach

poleca 527

TOW. AKC. „JUTA“

fabryka worków i wyrobów jutowych

POZNAŃ, ulica Fredry nr. 1.

Telefon nr. 2245 i 2938. Adres telegr.: „Juta—Poznań“

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

WĘGIEL-ŻELAZO

WĘGIEL — KOKS Z KOPALŃ GÓRNOŚLĄSKICH „SKARBO FERME'U“ DĄBROWIECKICH „SATURN“
ŻELAZO HANDLOWE — BLACHY — STAL
SZYNY — ARTYKUŁY KOLEJOWE
WYWROTKI — GWOŹDZIE

DOGODNE WARUNKI KREDYTOWE. 397

„CEHAPE“

CENTRALA DLA HANDLU i PRZEMYSŁU TOW. AKC.

KATOWICE

ADR. TELEGR.: CEHAPE KATOWICE. SKRZYNKA POCZTOWA 39. TELEFON Nº 19-78.

ODDZIAŁY: WILNO-POZNAŃ

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE w SKALMIERZYCACH.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . . **1,15 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1,15 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **0,90 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,20 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **0,45 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **0,90 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w Wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Sprzedaże

Pierzyna i poduszki

(nowe) oraz duży

płaski kufer

i skórzana torebka

do sprzedania u

B. Papiera, Grudziądz, Sienkiewicza 2. [562

Okoliczność. na sprzedaż

biało lak. łóżko dziec.

prawie nowe. Zgłoszenia ul. Toruńska 12, I lewo.

---

do sprzedania

dobrze utrzymane

łóżko

z materacem

Mało Młyńska 4, III pr.

---

3 pokojowe

umeblowanie

komórka i kuchnia z wszelkiemi wygodami natychmiast sprzedaję. Oferty pod 578 uprasza się do Głosu Pomorsk.

Kilka tysięcy kop

flanc brukwi

do oddania

DAUM,

Kobylanka Panieńska

Telefon Grudziądz 543.

Kupno

Godło firmowe

szklane, wielkości ca. 4.50 długie, i 0.60 szerokie, oraz [568

2 godła firmowe szklane

w wielkości ca 1 0.60 mtr. **kupię**

P. Marschler,

Plac 23 Stycznia nr. 18. Telefon 517.

KUPIĘ

wózek ręczny, dużą wagę, żelazne płyty 1—4 m/m., żelazną płytę 1½° [10650

Fabryka Cukierków, F. Uhlenberg, ul. Biskupia 13.

Poszukuję

posiadłości

od 150—300 mórg

dobrej ziemi, celem natychmiastowego kupna

Pańcierzyński, Polskie Brzozie,

pow. Brodnica. [552

Posady

Pomocników malarskich

poszukuje

Feliks Frydrychowicz

mistrz malarski

Tuchola. 583

---

2 czeladników szewskich

na szytą pracę

10—15 złotych od pary

BURAKOWSKI,

ul. Solna 4/5. [10641

Syn uczciwych rodziców może wstąpić

jako uczeń

Czyżewski, mistrz rzeźnicki, ul. Groblowa 40. [10651

Potrzebna panienka

(stołowa)

Mleczarnia „WANDA“

Lipowa 3. [10634

Dzielna i przystojna

ekspedjentka

z branży obuwia, znająca język polski i niem. potrzebna od zaraz lub 1. 7. br. do składu obuwia w TCZEWIE.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografją proszę skierować do firmy: (567

H. Orchelski, Dom obuwia Tczew,

ul. Mickiewicza 11.

Grudziądz, dnia 19 czerwca 1924 roku.

Jednodniówka Harcerska

:—: Jednodniówka wydana z okazji „Dnia Harcerza“ w Grudziądzu. :—:

Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego“.

Urządzając „Dzień Harcerza“ miejscowe władze harcerskie pragną zapoznać szerszy ogół ze swemi celami, z zadaniami, jakie sobie harcerstwo polskie nakreśliło. Tym też celom służyć ma ta „Jednodniówka“.

Społeczeństwo nasze jeszcze nie zdaje sobie sprawy z doniosłości idei harcerskiej, a w każdym razie niezupełnie. Trzeba więc ze wszystkich sił starać się, aby harcerstwo spopularyzować i wśród najszerszych warstw rozpowszechnić. Ogół nasz powinien trzymać rękę na pulsie życia młodzieży harcerskiej. Więcej będzie zrozumienia obopólnego a praca pomyślniejszym połączy się korytem.

Dzień Harcerza.

Z pośród różnorodnych i licznych organizacyj, jakie mamy wśród społeczeństwa, niewątpliwie cieszy się największą sympatją harcerstwo — jako organizacja młodzieży, która z natury rzeczy znajduje u starszego pokolenia najwięcej troskliwości i pieczołowitości. Jeżeli zaś uwzględnimy momenty zasadnicze w ideologji harcerstwa: **„Służyć Bogu, Ojczyźnie i nieść pomoc bliźnim“**, tem więcej ta organizacja przyciąga nas ku sobie i każe bacznie śledzić postępy swej pracy.

Każdemu, kto naprawdę patrzy w przyszłość oczyma troskliwego obywatela, zależy niewątpliwie na tem, żeby z młodego pokolenia wyrośli ludzie tędzy, zdrowi fizycznie i moralnie, dobrzy obywatele kraju, nie osobiste tylko mający na oku korzyści, ale dobro publiczne Rzeczypospolitej.

Z dumą zatem i radością w sercu spoglądamy na zastępy młodzieży, która w swej organizacji harcerskiej zaprawia się od lat wczenych do tych przepięknych zalet charakteru, które stanowią rękojmię, że w przyszłości z zastępów tych wyrosną silni ludzie, co to i sobie wiele odmówić potrafią — a bliźniemu chętnie z pomocą pospieszą.

Mając te momenty na uwadze, z przyjemności śledzimy każdy publiczny występ harcerstwa.

Do takiego publicznego występu na arenie Warszawy przygotowuje się obecnie harcerstwo w całej Polsce. Oto w pierwszych dniach lipca br. zbiegnie się tam brać harcerska z całej Polski, by wykazać w obliczu stolicy kraju swą sprawność i wyniki swej pracy. Do wszczęcia udziału w tym zlocie trzeba naszej młodzieży harcerskiej dopomóc. Jestto obowiązkiem starszego pokolenia.

I u nas w Grudziądzu krząta się około uzyskania funduszów na ten cel koło Przyjaciół Harcerzy; zamiast zarządzonego przez władze harcerskie „Tygodnia Harcerza“, urządza we czwartek, dnia 19 bm., „Dzień Harcerza“ w tem przeświadczeniu, że hojność starszego społeczeństwa, okazana niewątpliwie w jednym dniu — wystarczy, by drużyna grudziądzka stanęła na zlocie w Warszawie.

Nie wątpimy więc, że znany z obywatelskiego poczucia Grudziądz nabędzie i nalepki harcerskie (po 15 gr.) i tłumnie pospieszy na harcerski festyn do ogrodu Hotelu Warszawskiego (czwartek o godz. 4 po poł.) — wykazując przez to dobitnie, że żywo interesuje się młodzieżą, która w swych szlachetnych porywach wyrabia się na dobrych obywateli kraju.

Ideologja Harcerstwa Polskiego

Na zjeździe Naczelnej Rady Harcerskiej w Kazuniu Polskim w roku 1922 uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję, która dobitnie charakteryzuje ideologję harcerstwa polskiego:

Z refleksji nad genezą i ideologją ruchu skautowego wypływa postulat uznania przez wszystkich pracowników harcerskich szeregu pewników ideowych, jako wspólnych założeń filareckich wychowawczej pracy Harcerstwa Polskiego. Pewnikami takiemi są:

1. Że jesteśmy dziećmi Jedynego Boga i z naszego Synostwa winniśmy wyciągać wszystkie konsekwencje —zgodnie z Chrystjanizmem;
2. Że życie całe oddać chcemy w służbę Ojczyźnie — w żarliwym wysiłku zrealizowania harmonijnego rozkwitu wszystkich w Narodzie, a zwłaszcza w Duchu Narodowym, złożonych zdolności i możliwości;
3. Że drogę do tego otwierać musi moralne podniesienie i utwierdzenie jednostki — w ciągłem dążeniu do spotęgowania dzielności jej charakteru;
4. Że doskonalenie jednostki zmierzać ma do jej uspołecznienia, to jest wyrobienia umiejętności współżycia i współdziałania z innemi we wszystkich formach społecznego ustosunkowania.

Uznanie tych pewników musi się stać z jednej strony podstawą budowy konsekwentnej całości przekonań filareckich harcerskiej rzeszy z drugiej — wskaźnikiem i korektywą dla praktyki życiowej każdego z nas

Prezydent Rzeczypospolitej honorowym harcerzem.

Za kilka dni przybywa do Grudziądza w gościnę najwyższy Dostojnik Państwa — Prezydent Wojciechowski, gdzie całe społeczeństwo, a również i harcerze będą Go mogli poznać. Przy sposobności tej przypominamy, że Prezydent Wojciechowski jest protektorem Związku Harcerstwa Polskiego i że raczył przyjąć stopień i odznakę Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej.

Uroczystość wręczenia odznaki i dyplomu odbyła się w Warszawie w dniu 8 maja br. na Dziedzińcu Raszyńskim Szkoły Podchorążych wobec hufca reprezentacyjnego Chorągwi Warszawskiej. O godz. 10.30 rano przy-

był Pan Prezydent w towarzystwie Szefa Kancelarji Cywilnej p. Łenca, adjutanta generalnego pułk. Zaruskiego, komendanta miasta gen. Suszyńskiego oraz świty cywilnej i wojskowej. U wejścia do Szkoły Podchorążych zebrali się minister W. R. i O. P. p. Miklaszewski, kurator Okręgu szkolnego p. Zawadzki i inni przedstawiciele władz państwowych oraz naczelnych władz harcerskich. Pana Prezydenta powitał w imieniu harcerstwa wiceprzewodniczący Z. H. P. gen. Osiński, w imieniu Szkoły Podchorążych mjr. Merwin, raport złożył wiceprzewodniczący Z. H. P. i Naczelny Inspektor Harcerstwa harcmistrz St. Sedlaczek.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę reprezentacyjną Komendy miasta, Pan Prezydent dokonał przeglądu drużyn, przechodząc przed ich frontem (35 drużyn, 838 młodzieży). Przed frontem drużyny sztandarowej gen. Osiński zwrócił się do Pana Prezydenta z temi słowy:

Druhu Prezydencie! Protektorze! Młodzież harcerska całej Polski, którą raczyłeś przyjąć pod swój protektorat składa Ci oto tym Dyplomem Honorowym najgłębsze i najczystsze uczucie prawdziwej młodzieńczej wdzięczności za ten zaszczyt jaki ją spotkał.

Życie młodzieży pełne jest niebezpieczeństw i pokus — harcerz jednak śmiało kroczy naprzód bez obawy, gdyż ochroną dla niego staje się spełnienie jego obowiązków harcerskich, które dobrowolnie na siebie przyjął, a drogowskazem tych są: niezłomna wiara, miłość Ojczyzny i służba ofiarna dla całego Narodu.

Młodzież harcerska, składając Ci dzięki za to wszystko, coś dla niej uczynił, składa jednocześnie ślubowanie przed swoim Najwyższym Harcerzem Honorowym stałego i niezłomnego spełnienia swych obowiązków harcerskich, a gdy dasz hasło „Czuwaj!" Harcerstwo całej Polski odpowie Ci gromkiem „Czuwamy!".

Po przemówieniu gen. Osińskiego najmłodszy harcerz podał krzyż harcerski, który na żądanie Prezydenta przypiął Mu druh Sedlaczek, harcerka i harcerz wręczyli równocześnie legitymację harcerską i dyplom oraz parę wydawnictw harcerskich. Następnie prezes Zarządu Oddziału Warszawskiego drh. Karśnicki w imieniu Oddziału dziękował Panu Prezydentowi za wielką życzliwość Harcerstwu okazywaną i podkreślił, że przyjęcie krzyża harcerskiego przez Najwyższego Przedstawiciela Narodu i Państwa będzie symbolem bliskich związków całego społeczeństwa z harcerstwem. W końcu przemówienia prezes Karśnicki złożył Panu Prezydentowi w imieniu harcerstwa serdeczne życzenia imieninowe. Na sygnał drużyny zebrały się sprawnie dokoło swego Protektora, który krótko podziękował za miły dlań wyraz uczuć młodzieży i życzył pogodnej pracy. Drużyny wróciły na swoje miejsca. Zabrzmiała Rota.

Prawo harcerskie.

1. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy;
2. Harcerz służy Ojczyźnie i dla Niej spełnia sumiennie swoje obowiązki;
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim;
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego a za brata uważa każdego innego harcerza;
5. Harcerz postępuje po rycersku;
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać;
7. Harcerz jest karny, posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym;
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny;
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu nie pije napojów alkoholowych.

Przyrzeczenie harcerskie.

Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu.

Słowami „Do widzenia na Złocie w lipcu!" druh Prezydent pożegnał się z młodzieżą i starszyzną i opuścił Podchorążówkę.

Jak wiadomo Druh Prezydent obejmując Protektorat był łaskaw przyrzec obecność Swoją na pierwszym Narodowym Złocie Harcerstwa w dniu 3—9 lipca w Warszawie.

Harcerstwo polskie w liczbach.

W kalendarzu harcerskim na rok 1924 zestawił jeden z najlepszych znawców Harcerstwa, najgorętszy jego współpracownik druh Sedlaczek dane cyfrowe co do siły i rozrostu organizacji harcerskiej, opierając się przeważnie na danych z dnia 21 grudnia 1922 r., posiadanych przez Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego.

Ponieważ wartość każdej organizacji ocenić można według jej żywotności, a żywotność według siły liczebnej, wskazanem będzie choć tylko w ogólnym zarysie cyfrom tym się bliżej przyjrzeć.

Ogólna liczba harcerzy i harcerek wynosiła 50 647 w tem harcerzy 31 562 i harcerek 19 085; pozatem starszyzny harcerskiej męskiej 255 i żeńskiej 126 (oraz instruktorek bez stopni 392).

Jak wiadomo harcerze dzielą się na poszczególne stopnie uzależnione od złożonych egzaminów i zdolności harcerskich, stwierdzających, w jakim stopniu harcerze przyzwyczaili się do życia harcerskiego i jakie zdolności posiedli.

Mamy więc młodzików, wywiadowców, ćwików i harcerzy Rzeczypospolitej. Harcerzy Rzeczypospolitej oznaczonych najwyższym stopniem mieliśmy w całej Polsce tylko 11. Widzimy z tego, że zdobyć stopień najwyższy musi być połączony z dość znacznymi trudnościami, jeżeli cyfra ta jest tak nikła. Ćwików mieliśmy 237, wywiadowców 2,181, młodzików 11 450 oraz bez stopni 16 119.

Danych co do harcerstwa żeńskiego niestety nie posiadamy, w tej mierze, by powyższe cyfry móc również czytelnikom zakomunikować.

Organizacja harcerska dzieli się, jak wiadomo wzgl. jak jeszcze niewiadomo, na zastępy, drużyny, hufce i chorągwie. Przyczem normalna praca harcerska odbywa się pzeważnie w drużynach, rzadziej w zastępach. Z dziedziny tej posiadamy z męskiego harcerstwa następujące cyfry: Zastępów 2 025, drużyn 809, hufców 76, chorągwi wzgl. okręgów 17.

Na jeden zastęp przypadało przeciętnie 15½ chłopca, na jedną drużynę 39, na hufiec 416 a na chorągiew 1857 chłopców.

Porównując teraz dane z samego Pomorza, przyjdzie nam stwierdzić, że harcerstwo u nas nie jest mniej rozwinięte niż w innych województwach, przeciwnie posiada cyfrowo znaczną, mimo że Pomorze należy do województw najmniej zaludnionych, przewagę ponad przeciętny stan. Harcerzy bowiem było w chorągwi pomorskiej 2 216 chłopców (przeciętnie w chorągwi 1857 chłopców). Również liczba naszych drużyn na Pomorzu (58) przewyższa przeciętną normę drużyn w chorągwiach (47.6 drużyn).

Co do statystyki harcerstwa żeńskiego nie posiadamy niestety tak dokładnych danych, wiemy tylko, że ogólna liczba drużyn żeńskich wynosi 503 w 251 środowiskach, z tego na Pomorzu 17 drużyn żeńskich z 471 harcerkami. Również inne dane z Pomorza ciekawie się przedstawiają i świadczą, że harcerstwo na tym skrawku ziemi polskiej, wtłoczonym z dwóch stron w kleszcze wrogich żywiołów, w zadawalniający sposób się rozwija. Własnych pism harcerskich, zaopatrzonych bibliotek, posiada męskie harcerstwo pomorskie 30 oraz 16 warsztatów. Praca w nich wre choć w czasie obecnym przełożona została przeważnie na łono natury pod niebo słoneczne i gwiaździste.

Jak dużo dni harcerstwo nasze spędza na łonie natury czy to w obozach — kolonjach, czy obozach wędro-

wnych mówi nam znowu ta sama statystyka, pochodząca niestety z roku 1922. W całej Polsce urządzono męskich kursów instruktorskich 13, obozów pod namiotami 17, kolonji letnich 71, obozów wędrownych 16. Harcerstwo żeńskie urządziło kursów 17, kolonji 30, obozów wędrownych 2. — 3 426 harcerzy spędziło przeciętnie po 30 dni w ciągu całego roku w obozach oraz 1 259 harcerek przeciętnie po 21,6 dni w ciągu roku, nie mówiąc o tych licznych, krótkich, a tak zdrowych i dodatnio wpływających wycieczkach podmiejskich.

Pod względem liczebnym oraz żywotności wewnętrznej należy nam zatem zaliczyć harcerstwo polskie do najżywotniejszych i najsilniejszych organizacji społecznych!

O harcerzu piosnka wesoła.

Czy to w polu — czy w obozie,
Harcerz zuch i chwat
Czy pod wozem — czy na wozie,
Śpiewa, gwiżdże rad.

On nie stęka — gdy go nęka
Wykrzywiony but
Niechaj tylko brzmi piosenka
Za nic wszelki trud.

Mężnie dzierży kij na czacie
I wytęża słuch —
I przy ogniu — przy herbacie
Zawsze harcerz zuch.

Z niebezpieczeństw w głos się śmieje,
Z wrogiem staje w twarz.
Hurra! niech się co chce dzieje!
To jest okrzyk nasz!

Drużynowy — łeb niełada,
Skrzyczy — złaje sam.
Dzielnie robi — dobrze gada
Respekt ma dla dam.

A więc wiara — w górę kije
Chcecie chlubę tą!
Dać mu żabę — niechaj żyje,
W górę — w górę go!

Coś nie coś o „Zuchach" grudziądzkich.

Skoro tylko z wczesną wiosną śniegi niknąć zaczęły — w gromadzie Zuchów jak w ulu brzęczało uporczywe pytanie skierowane do opiekunki: „A kiedyż to nareszcie pójdziemy na wycieczkę?" I rada nie rada musiałam zacząć przygotowania do pierwszej wyprawy w pole. A więc każdy w drużynie po długiej a ciękiej zimie — zaczął przedewszystkiem wracać na swoje właściwe stanowisko i brać się do poszczególnej pracy powierzonej, a wszyscy zatem zaczęli oglądać stan swoich mundurków, począwszy od plecaka, skończywszy na butach. Okrzykiem radości została powitana wiadomość, że dnia 13 kwietnia w palmową niedzielę stanowczo wyruszamy na pierwszą wycieczkę. Stanowczo! — bez względu na pogodę!

Zimne dni wiosenne straszyły — że wycieczka się nie uda — bo wielkie „Zuchy" w nocy zmarzną.

Mimo przeciwności drużyna w liczbie 16 dziewczynek i 12 chłopców stanęła na podwórzu szkolnym o godz. 2 po południu gotowa do wymarszu.

Dzień suchy — mroźny — i tylko 7 stopni ciepła. Idziemy! — Za godzinę „Zuchy" są w Nowej Wsi pod Grudziądzem i dzięki gościnności Państwa Steuchów wywracają koziołki na słomie w obszernej szopie. Co radości i hałasu! Niedługo jednak pozwolił na te igraszki druh drużynowy. Gwizdek — zbiórka — i pod sad rozpalać ognisko musieli jedni — a drudzy tymczasem odbywali ćwiczenia — podchody itp.

Za chwilę wszyscy zgromadzili się przy dużym kotle, z którego czerpano bez końca przepyszną herbatkę — niezrównaną w smaku — bo zgotowaną na własnej kuchni i o własnych siłach. O godz. 6-tej wieczorem wyruszono z powrotem do Grudziądza.

Na przekór przeciwnikom tej wycieczki z przyjemnością przekonałam się o możliwości podobnych przedsięwzięć tylko z korzyścią dla swoich małych bohaterów. Przedewszystkiem nikt się nie przeziębił, ale nie kichnął nawet — a dzieci zapoznały się z budzącą przyrodą o tej porze roku — widziały smutne skutki wylewu Wisły, przerobiły ćwiczenia w polu, podchody wywiady, spostrzegawczość, zbudowały wzorowo kuchnię, a starsi druhowie nadzwyczajnie szybko i sprawnie zorganizowali i przeprowadzili całą wycieczkę. Szczególnie punktualność była ściśle przestrzegana.

Jeżeli więc na ulicach Grudziądza zobaczycie ten mały zastęp szaraków — to wiedźcie, że ten dzielny drobiazg to są „Zuchy", z których mają powstać wzorowi harcerze! **H. K.**

Harcerstwo żeńskie.

Zaczynam z iście harcerską odwagą — od zarzutów jakie się stawia harcerstwu żeńskiemu. Każdy kto o niem cokolwiek słyszał i choćby zdaleka widział, uważa za swój obowiązek — potępić bez apelacji — za to, że „podobno" robi z dziewcząt wojsko.

Otóż mojem zadaniem jest powiedzieć — co właściwie ma robić z dziewcząt harcerstwo.

Każdy naród ma swoje specjalne typy kobiece, zachowane z historji ze wszystkich epok najsilniejszych czyto bólem, czy radością, wyśnione przez wieszczów lub ukryte w szarym pyle codziennych, podziemnych walk z przemocą.

My takich obywatelek mamy bardzo wiele, a one są rzeczywiście godne tego zaszczytnego imienia, począwszy od królowej Wandy i Jadwigi, dalej Zofja Chrzanowska, Platerówna, Pustowójtówna, cały szereg postaci bohaterek Sienkiewiczowskich; potem ten legion bezimiennych męczenniczek, które za nauczanie polskiego języka i polskiego ducha, były zsyłane, więzione, gnębione. Z niemi — wierne wielkiej tradycji narodowej stają nasze zbolałe matki i babki, które bez słowa oddawały nietylko całą biżuterję na skarb narodowy, ale i krew mężów i synów jako najcenniejszy klejnot do majestatu korony polskiej.

Stały one zwartym łańcuchem w dziejowych zmaganiach karne i czujne na każde wołanie Ojczyzny. Silne — by przetrwać oblężenie Trębowli, by zastąpić męża w potrzebie, by dźwignąć rannego na polu walki czy pracy.

Lecz stokroć silniejsze duchem, by nie upaść w chwili zwątpienia, by krwawą praca wyżywić dzieci bez jęku i skargi — gdy męża i ojca zabrakło, by w tajnikach dziecięcych dusz przechować iskrę wiary i nauczyć polskiego pacierza.

Nie w słowach była ich moc, nie w książkowej mądrości, tylko w zbożnym trudzie codziennego życia. Zahartowane być musiały do niewygód, do pracy, do trosk i pogodnego znoszenia niedoli. — Była to wewnętrzna armja, obrona kraju przed zniechęceniem, nędzę moralną i rozpaczę. Była to zwłaszcza w ostatnich czasach szara potęga, a niezawodna moc narodu.

Wobec dzisiejszego stanu ducha, wobec tego że nawet znaczek Czerwonego Krzyża lub obrony przeciwgazowej wydaje się niejednej kobiecie wyrzucaniem pieniędzy, wobec pustki w duszach, wobec matematyki w sercach, trzeba nam bić na alarm we dzwony, trzeba na-

wiązac do świetnej tradycji narodowej dawnej Polki, by stworzyć nowe ogniwo wysiłku i pracy.

Niechaj to młode pokolenie różni się od odchodzącego pokolenia, które „okute w powiciu“ własnego cienia się bało. Niechaj dziewczęta nasze też odczują, że i one stoją na straży ojczyzny i właśnie one zachować muszą stary typ ofiarnej, głęboko czującej obywatelki, — patrjotki, niech zaprawiają się za młodu walczyć za swój zastęp, zdobywać dla niego chwałę w zawodach, w piosenkach, w grach.

Niechaj nie lękają się deszczu i wichru, niech śmieją się z przeciwności drobnych, nieznośnych w życiu, niech pamiętają przy każdym wysiłku, że to dla Polski potęgi i chwały.

Chcemy stworzyć zwartą, karną i pogodną armję dobrej woli i twórczego czynu w codziennym warsztacie pracy.

Ostatecznie zgadzam się z przeciwnikami — istotnie harcerstwo pragnie z dziewcząt utworzyć wojsko, ale właśnie tę armję, nieprzeliczoną falę pospolitego ruszenia, karną, zdrową, radosną, pełną ufności w siły narodu, ergo we własne siły, ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wszystko co nasze — Polsce oddamy,
W Niej tylko życie — więc idziem żyć,
Świty się bielą, otwórzmy bramy;
Hasło wydane: wstań! — w słońce idź!

G...

Harcerstwo.

Niewiele jest u nas instytucyj tak mało znanych, a mimo to otoczonych pełną sympatją społeczeństwa, tak zapomnianych, a niewątpliwie ważnych i poważnych, jak harcerstwo.

Wyrosło ono u nas jako naśladownictwo ruchu, stworzonego przez jen. Baden-Powella, ale dość szybko odbiegło od swego angielskiego pierwowzoru i coraz więcej nabierało cech swojskich, cech ruchu wybitnie polskiego, wchłaniającego w siebie to, co najlepszego miało najmłodsze polskie społeczeństwo.

Zgrupowane początkowo (w r. 1911—12) przy „Sokole“ w Małopolsce, powoli wyrastało poza ramy tamtej organizacji, rozszerzając się równocześnie poza granice zaboru austrjackiego. Wreszcie z drobnej sekcji przy „Sokole“ przemieniło się harcerstwo w osobną instytucję i poszło samo własnemi drogami, stawiając sobie za cel skupienie jak najliczniejszych szeregów młodzieży i wychowanie ich w duchu obywatelskim.

Naprawdę podziwiać należy tę utajoną moc w naszym narodzie. Organizacja młoda, wyjątkowo tylko ciesząca się poparciem jednostek starszego społeczeństwa, w najcięższych dla narodu chwilach pomiędzy 1914—1918 r., działająca na najróżniejszych terenach dzisiejszej Rzeczypospolitej i Kresów poza nią zostających, utrzymała jedną ideę, jedne i te same zasady, jedną, wielką myśl: dać narodowi jednostki zdrowe moralnie, rozwinięte fizycznie, odważne we wszelkich chwilach życia osobistego i życia narodu, zawsze pełne humoru i werwy!

Kiedy zaś po skończeniu wojny zaczęło się formować nowe życie w Polsce, wówczas zorganizowało się też harcerstwo, wytwarzając w Warszawie Naczelną Radę Związku Harcerstwa Polskiego, jako kierowniczą władzę dla wszystkich harcerzy.

Rozsiane po wszystkich miastach, a dzisiaj już także i po wsiach całej Rzeczypospolitej hufce, drużyny i zastępy harcerzy, uczą swych 60.000 członków poza ogólnemi zasadami służby dla narodu takich przykazań: „Harcerz postępuje po rycersku“, „miłuję przyrodę i stara się ją poznać“, „jest karny“, „jest zawsze pogodny“, jest czysty w myśli, mowie i uczynkach“. Jednem słowem młodzież męską i żeńską nosy najpiękniejszych zasad życia.

Taką jest organizacja harcerzy.

A jeśli zaczniemy rozglądać się w szczegółach jej życia, jeszcze bardziej pokochamy tych młodych, dzielnych i naprawdę zawsze pogodnych chłopców i dziewczęta.

Nie było pieniędzy na prowadzenie biura, więc idźmy o pomoc do innych instytucji powiedzieli sobie harcerze.

A chociaż starsze społeczeństwo niewiele zorganizował° Kół Przyjaciół Harcerstwa, chociaż na tle finansowem bardzo ciężkie przechodziła i przechodzi ta organizacja trudności, jednak zdołała i biuro Naczelnictwa utrzymać i stworzyć swoją Komisję Dostaw Harcerstwa (Traugutta 2) i dzisiaj praca wre i kipi wśród tych szeregów.

Lipiec tego roku będzie czasem zmierzenia sił i ich przeglądu. Odbędzie się od 3-go do 10-go Zlot Narodowy w Warszawie, który zapozna szerokie warstwy społeczeństwa z siłą i sprawnością tej organizacji.

Może wówczas starsze społeczeństwo wyciągnie pomocną dłoń, tak bardzo potrzebną tym młodym, kochanym naszym zastępom. **Cz. U.**

Kronika harcerska.

— **Koło Przyjaciół Harcerzy w Grudziądzu** w przeciągu ostatniego roku urządziło: Św. Mikołaja dla wszystkich dzieci całego Grudziądza, gwiazdkę czysto harcerską, gdzie przy tradycyjnym drzewku wiele chwil miłych spędziła młodzież. Obchodzono też uroczyście rocznicę Kościuszkowską, na zakończenie karnawału ochoczo bawiono się w sali gimnast. gmin. żeńskiego. Teraz zabrano się gorliwie do „Dnia harcerza“ na program którego złożą się rano uroczysta Msza św. o godz. 8 w kościele św. Ducha, przyrzeczenie, po obiedzie festyn (4 godz.) w Hotelu Warszawskim z loterją, bufetem i muzyką wojskową. Wydano też nalepki z lilijką harcerską. Koło tego wszystkiego krzątają się Panie z Zarządu, by uzyskać jaknajwięcej funduszów na obóz i zlot harcerski. **W. B.**

— **ALARM!** Złowrogie to słowo w obozie, trzeba rzucić wygodne posłanie ze słomy cieńko rozłożonej na ziemi i iść bronić zagrożonego namiotu. Ten jednak „alarm“ nie był tak straszny, było to potulne czworonogie stworzenie, zwykły kundys wiejski, ochrzczony tak przez harcerzy, gdy roku ubiegłego przyplątał się do obozu chłopców. I teraz nie wytrzymał, zobaczywszy jadące namioty do Maruszy, wyruszył z chłopcami ze swoimi starymi znajomymi, by im dzielnie wykradać z plecaków różne smakołyki, jak kiełbasę, słoninę, bajeczne parówki odgrzewane w gęstej wodzie z półmetrowej rzeczki płynącej pod obozem. Nie nęcił go obóz dziewcząt, za dużo tam było słodkich babek z rodzynkami, czuł, że całą swą psią duszą zżył się z chłopcami, że stał się przysłowiowym obozowym psem ich kochanym nie strasznym „alarmem“. **Bo... Du...**

— **Obozem w Maruszy** niezwykle interesowała się wiejska młodzież, dużo chwil wspólnych spędzili przy ognisku z harcerzami, dobrze by więc było pomyśleć o zakładaniu drużyn wiejskich. **W. B.**

— **Obóz chłopców** dzięki niezwykle obywatelskiemu zrozumieniu potrzeby tworzenia ognisk młodzieży harcerskiej będzie tego roku w Wiewiórkach majątku Pp. Ryszkiewiczów. **W. B.**

— **Na Walnym Zjeździe w Lublinie**, jednym z najliczniej reprezentowanych środowisk harcerskich był Grudziądz, mając aż 4 delegatów. Wygłoszono szereg zajmujących referatów jak dhny Prazmowskiej „Członkowie czynni a starszyzna harcerska“ Dha Sedlaczka „Drużyny starszej młodzieży“ Dhny Czajkowskiej „Rodzinna szkoła a harcerstwo“. **W. B.**

Drukarnia Pomorska. Tow. Akc.